

Roman Gieroń
Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie
ORCID 0000-0003-0608-026X

HISTORIA OCALENIA RUDOLFA GROSSFELDA W TRAKCIE OKUPACJI NIEMIECKIEJ. PRÓBA REKONSTRUKCJI

Instytut Yad Vashem w Jerozolimie od lat pięćdziesiątych XX w. zbiera relacje osób ocalałych z Zagłady. Początkowo były one protokołowane, z upływem lat zaczęto je nagrywać¹. Wśród kilku tysięcy jednostek archiwalnych przechowywanych w zespole O.3 znajdujemy relację Rudolfa (vel Reuvena) Grossfelda złożoną w 1995 r. dla Instytutu. Jest to nagranie audio rozmowy z nim przeprowadzonej w języku hebrajskim. W opisie tej jednostki archiwalnej na stronie Yad Vashem przeczytamy, że autor opowiedział o przedwojennym życiu w Nowej Górze koło Krzeszowic², okresie okupacji, powojennym życiu w Polsce i wyjeździe do Izraela.

¹ A. Skibińska, *Źródła do badań nad zagładą Żydów na okupowanych ziemiach polskich. Przewodnik archiwalno-bibliograficzny*, Warszawa 2007, s. 155.

² Nowa Góra – wieś oddalona ponad 30 km na północny zachód od Krakowa, położona na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej. W ramach okupacyjnego podziału administracyjnego znalazła się w gminie Kressendorf (Krzeszowice) w Kreishauptmannschaft Krakau (starostwo powiatowe krakowskie). Według niemieckich danych z 1943 r. starostwo to liczyło 2891 km kw. i około 416 tys. mieszkańców (144 osoby na kilometr kwadratowy). Znajdowało się w granicach dystryktu krakowskiego (*Amtliches Gemeinde- und Dorfverzeichnis für das Generalgouvernement auf Grund der Summarischen Bevölkerungsbestandsaufnahme am 1. März 1943*, Krakau 1943, s. IX). W Nowej Górze w marcu 1943 r. mieszkały 973 osoby (*ibidem*, s. 23). Lokalną administracją powiatową kierowali: od października 1939 do 4 II 1942 r. dr Egon Höller, od 1 VI 1942 do 1944 r. Albert Schaar (M. Roth, *Herrenmenschen. Die deutsche Kreishauptleute im besetzten Polen – Karrierewege, Herrschaftspraxis und Nachgeschichte*, Göttingen 2009, s. 444–445).

Szczególną uwagę zwraca notatka, że w relacji są także informacje o pracy w „centrali podziemia Armii Krajowej (AK) przez około dwóch i pół roku”. Mamy więc do czynienia z dość wyjątkowym przekazem³. Nie jest to jedyny powód, dla którego historia ta zasługuje na szczegółową analizę.

Rudolf Grossfeld miał ponad siedemdziesiąt lat, gdy opowiadał o odległych już wówczas wydarzeniach. Nierzadko nie pamiętał dokładnych dat lub podawał je błędnie. W swoim zeznaniu nie wymienił z imienia ani nazwiska nikogo, kto udzieliłby mu pomocy, dzięki komu przeżył w ukryciu do końca wojny⁴.

Zapoznając się z relacją Grossfelda, dostrzegamy, że składa się ona z pojedynczych, najsilniej utrwalonych w pamięci obrazów przeszłości, z których starano się stworzyć opowieść. Stąd tematem niniejszego artykułu jest próba rekonstrukcji historii ocalenia Rudolfa Grossfelda w okresie niemieckiej okupacji na podstawie jego wspomnień oraz innych dostępnych materiałów. Pozwoli to odpowiedzieć na pytania, jaką wiedzę przekazuje analizowana relacja ocalałego i czy jest ona obiektywna.

Historia Nowej Góry i okolicznych miejscowości w okresie II wojny światowej nie doczekała się bogatej literatury⁵. Publikacje traktują w głównej mierze o walce zbrojnej i martyrologii⁶. Tematyka Zagłady i stosunków polsko-żydowskich po-

³ Por. J.D. Zimmerman, *The Polish Underground Home Army (AK) and the Jews: What Postwar Jewish Testimonies and Wartime Documents Reveal*, „East European Politics and Societies and Cultures” 2020, t. 34, nr 1, s. 194–220. Według Zimmermana relacje żydowskie, w których znajdujemy informacje o pomocy udzielanej Żydom przez AK, należą do mniejszości (*ibidem*, s. 214–215).

⁴ Bardzo dziękuję dr Ewie Węgrzyn, która przetłumaczyła relację Rudolfa Grossfelda z języka hebrajskiego na polski.

⁵ Zob. m.in. A. Fujarski, *Kronika miasta Krzeszowice 1939–1945*, Krzeszowice 1993; J. Pęcowski, *Powiat chrzanowski pod okupacją niemiecką w latach 1939–1945*, oprac. H. Czarnik et al., Chrzanów 2014; F. Ciura, *Gminy Alwernia i Babice pod okupacją hitlerowskich Niemiec 1939–1945*, Kraków 2014; T. Fałęcki, I. Sroka, *Chrzanów w latach okupacji 1939–1945* [w:] *Chrzanów. Studia z dziejów miasta*, t. 2: *Chrzanów współczesny*, cz. 1, Chrzanów 1999, s. 9–108; B. Rzepecki, *Nowa Góra. Miasto zapomniane*, Nowa Góra 2020; *idem*, *Historia kościoła nowogórskiego*, Nowa Góra 2020.

⁶ *Armia Krajowa i Szare Szeregi obwodu Krzeszowice. Praca zbiorowa grupy byłych członków Szarych Szeregów „Gęstwina-Miasteczko”*, red. T. Gaweł, T. Świecimski, Kraków 2004; *Ruch oporu 1939–1945 Krzeszowice-Zabierzów w dokumentach*, red. W. Skołub, Krzeszowice 2010; *Ludzie obwodu AK Krzeszowice Z-44*, cz. 1, red. T. Gaweł, K. Kłoczek, Kraków 2002; J. Domagała, *Wspomnienia okupacyjne powstańca śląskiego*, „Zeszyty Historyczne” (Stowarzyszenie Żołnierzy Armii Krajowej) 2002, nr 5, s. 72–80. Szerzej zob. S. Piwowarski, *Okręg Krakowski Służby Zwycięstwu Polski – Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej. Wybrane zagadnienia organizacyjne, personalne i bojowe*, Kraków 1994.

jawia się w nich marginalnie. Bez wątpienia brakuje również prac poświęconych historii ludności żydowskiej na tym obszarze⁷. Dlatego podstawą artykułu stały się materiały archiwalne.

Do pierwszorzędných źródeł umożliwiających poznanie badanego zagadnienia należą (wzmiankowana już wcześniej) relacja Rudolfa Grossfelda znajdująca się w Archiwum Yad Vashem⁸, a także wspomnienia Janiny Moskal – córki osób, które pomagały Grossfeldowi⁹. W obu analizowanych relacjach świadkowie – będący osobami w zaawansowanym wieku – opowiadali o wydarzeniach sprzed kilkudziesięciu lat. Należy podkreślić bardzo późny czas powstania tych źródeł. Duże znaczenie dla przeprowadzonych badań miały również dokumenty z archiwów kościelnych, materiały i ankiety będące spuścizną po Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, relacje innych świadków oraz akta sądowe dotyczące spraw karnych, spadkowych i o uznanie za zmarłego. Umożliwiają one częściową weryfikację i uzupełnienie informacji zawartych w relacjach Janiny Moskal i Rudolfa Grossfelda.

Okres międzywojenny

Relacja Rudolfa Grossfelda rozpoczyna się od opisu jego dzieciństwa w Nowej Górze i sytuacji rodzinnej w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Grossfeld pochodził z niewielkiej rodziny, był pierworodnym synem (wiemy, że miał także

⁷ Częściowych informacji o losach Żydów na tym terenie dostarczają publikacje: E. Rączy, *Zagłada Żydów w dystrykcie krakowskim w latach 1939–1945*, Rzeszów 2014; D. Swałek, *Listy Gusty Erlich*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2009, nr 5, 446–454. Można też sięgnąć do opracowań dotyczących historii Żydów z (przedwojennego) powiatu chrzanowskiego (Z. Razowski, *Na cztery światy strony. Losy Żydów chrzanowskich podczas Holokaustu*, Chrzanów 2017; A. Namysło, *Spółeczność żydowska Chrzanowa i jej losy w okresie II wojny światowej* [w:] *Żyli wśród nas. Chrzanowscy Żydzi*, red. M. Szymaszkiewicz, Chrzanów 2016, s. 243–298) oraz do żydowskich ksiąg pamięci (*Chrzanów. The Life and Destruction of a Jewish Shtetl*, red. M. Bochner, New York 1989).

⁸ Yad Vashem Archives (dalej YVA), 0.3, 8602, Relacja Rudolfa (vel Reuvena) Grossfelda.

⁹ Dysponujemy dwoma relacjami Janiny Moskal z d. Kot, córki Stanisława i Agaty. Pierwsza to 16-stronicowy rękopis *Wspomnienia z Domu na Wzgórzu*, spisany we wrześniu 2018 r. na Florydzie w Stanach Zjednoczonych (w zbiorach autora). Druga to nagranie audio-wideo rozmowy z Janiną Moskal wykonane przez pracowników Instytutu Pamięi Narodowej Rafała Pękałę (prowadzenie wywiadu) oraz Konrada Starczewskiego (operator) w obecności Jana i Marcina Mamoniów. Wywiad został przeprowadzony 3 IX 2019 r. w domu w Czernej nr 77, gdzie podczas wojny mieli być ukrywani Żydzi. Nagranie ma w Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej w Warszawie (dalej AIPN) sygnaturę N1387, jest też udostępnione online: <https://opowiedziane.ipn.gov.pl/ahm/notacje/24703,Moskal-Janina.html>, dostęp 1 XII 2021 r.

młodszeo o pięć lat brata). Urodził się w 1923 r. Jego rodzina liczyła – jak sam mówił – około „50–60 członków, wliczając w to wujków, babcie, dziadków”¹⁰. Dziadek ze strony ojca był „pobożnym Żydem (ortodoksyjnym)”, studiował Talmud, ojciec Rudolfa natomiast był jego przeciwieństwem – „nie był religijny”. Grossfeld opowiadał: „ojciec w czasie I wojny światowej był w Rosji, dostał się do niewoli rosyjskiej. Tam zaszczepił się ideą komunistyczną i dlatego był przeciwnikiem religii. To był powód, dlaczego nasze stosunki z dziadkiem się osłabiły. Dziadek miał nam za złe, że nie byliśmy religijni”¹¹.

„Wzrastałem u nieżydowskich sąsiadów i kolegów, byłem daleki od judaizmu. Przesiąknąłem duchem wolności, wzrastałem w atmosferze katolickich sąsiadów. Władalem pięknie językiem polskim, którego uczyłem się w szkole w gimnazjum”¹² – wspominał Rudolf i powoływał się na naukę w Gimnazjum św. Jacka w Krakowie. Tego jednak nie udało się potwierdzić. W zachowanych sprawozdaniach dyrekcji II Państwowego Gimnazjum im. św. Jacka w Krakowie w wykazach uczniów z lat szkolnych 1934/1935, 1935/1936 i 1936/1937 Rudolf Grossfeld nie został wymieniony¹³. Nie należy jednak wykluczać, że uczęszczał do tego gimnazjum w kolejnych dwóch latach¹⁴.

Autor relacji stwierdził, że jego rodzina utrzymywała bardzo dobre stosunki z Polakami, „nie cierpieliśmy z powodu antysemityzmu czy innych antyżydowskich wystąpień”¹⁵. Wśród jego kolegów było wielu Polaków, którzy nie mieli żydowskiego pochodzenia: „Oni często gościli w naszym żydowskim domu. My gościliśmy u nich, oni gościli u nas”¹⁶. Z relacji dowiadujemy się, że rodzina Grossfeldów prowadziła duży sklep w Nowej Górze – „to były takie delikatesy. Mieliśmy tam

¹⁰ YVA, 0.3, 8602, Relacja Rudolfa (vel Reuvena) Grossfelda.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Sprawozdanie Dyrekcji II Państwowego Gimnazjum im. św. Jacka w Krakowie za rok szkolny 1934/5, 1935/6 i 1936/7*, Kraków 1937, <http://pbc.up.krakow.pl/dlibra/docmetadata?id=2721&from=pubindex&dirids=130&lp=2>, dostęp 2 XII 2021 r.

¹⁴ W Archiwum Narodowym w Krakowie (dalej ANK), gdzie przechowywana jest spuścizna Gimnazjum i Liceum św. Jacka, nie zachowały się katalogi klasowe z lat 1937/1938 i 1938/1939. Na temat tej szkoły zob. A. Bielak, *Państwowe Gimnazjum i Liceum im. św. Jacka w Krakowie (1857–1950)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1980, nr 4 (90), s. 566–579; M. Stinia, *Rozwój krakowskich gimnazjów państwowych w latach 1867–1918* [w:] *Problemy cywilizacyjnego rozwoju Białorusi, Polski, Rosji i Ukrainy od końca XVIII do XXI wieku*, red. P. Franaszek, A.N. Nieczuchrin, Kraków 2007, s. 272–274.

¹⁵ YVA, 0.3, 8602, Relacja Rudolfa (vel Reuvena) Grossfelda.

¹⁶ *Ibidem*.

egzotyczne owoce ze wschodu, mieliśmy dobry status materialny”¹⁷. W spisie adresowym przedsiębiorstw w Polsce z 1930 r. nie odnotowano istnienia takiego sklepu, napisano jednak, że niejaki „Grossfeld S.” sprzedawał w Nowej Górze pieczywo¹⁸.

Według Rudolfa byli zasymilowaną rodziną: „U nas w rodzinie nie nosiło się tradycyjnego stroju żydowskiego, więc nie czuliśmy się obcy, czuliśmy się jak Polacy”¹⁹. Porównując te wspomnienia z innymi relacjami żydowskimi, należy stwierdzić, że jest to rzadki przypadek²⁰. Zasadnicze znaczenie dla oceny charakteru i zmian zachodzących w stosunkach między Polakami i Żydami w dwudziestolecu międzywojennym – jak pisał Tomasz Gąsowski – miała kategoria społecznego dystansu. Obie społeczności dzieliły bariery, na które składały się poczucie wzajemnej obcości, odmienna obyczajowość, system wartości czy styl życia²¹. Na relacje polsko-żydowskie w bardzo dużym stopniu wpływały konkurencja na płaszczyźnie gospodarczej oraz odmienność religijna. Należy dodać, że okres międzywojenny to także czas zwiększonej asymilacji pewnej grupy Żydów²². Być może tak było również w wypadku najbliższej rodziny Rudolfa Grossfelda.

Według relacji innego mieszkańca Nowej Góry, wychowanego w ortodoksyjnej rodzinie żydowskiej Bernarda Feilera, w tej wsi w okresie dwudziestolecia międzywojennego mieszkało „10 rodzin żydowskich”²³. Zapytany, czy w tym czasie miał styczność z antysemityzmem, Feiler potwierdził: „obrażano nas słownie. Nic poza tym, walczyliśmy”²⁴. Niestety nie uszczegółowił, na czym polegała owa „walka”.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *Księga adresowa Polski (wraz z W.M. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa*, Warszawa 1930, s. 444.

¹⁹ YVA, 0.3, 8602, Relacja Rudolfa (vel Reuvena) Grossfelda.

²⁰ Por. rozmowę z Shoshaną Adler, Marią i Leą Weinfeld, Ryszardem Aleksandrowiczem, Henrykiem Bleicherem, Józefem Bosakiem, Arie Braunerem, Marią Fraenkel, Marcelem Goldmanem, Nataniem Grossem, Leopoldem Wassermanem, Amalią Hofsztetem, Erną Holländer, Emanuelem Melzerem, Zvi Nathanem oraz Gustawą Stendig: A.D. Pordes, I. Grin, *Ich miasto. Wspomnienia Izraelczyków, przedwojennych mieszkańców Krakowa*, Warszawa 2004, s. 19, 53, 69, 71, 85–86, 122–123, 137, 140–141, 152–153, 160–161, 199, 212, 227–228, 254, 261, 267–268, 285–286.

²¹ T. Gąsowski, *Sytuacja ludności żydowskiej w Polsce w przededniu II wojny światowej* [w:] *Kościół, Żydzi, jezuici. Wokół pomocy Żydom w czasie II wojny światowej*, red. M. Wenklar, Kraków 2021, s. 37–38.

²² A. Landau-Czajka, *Syn będzie Lech... Asymilacja Żydów w Polsce międzywojennej*, Warszawa 2006, s. 437.

²³ United States Holocaust Memorial Museum (dalej USHMM), RG-50.617.0017, Relacja Bernarda Feilera, 17 III 1980 r. Bardzo dziękuję Maciejowi Kaproniowi za pomoc przy opracowaniu tej relacji.

²⁴ *Ibidem*.

Początek okupacji niemieckiej

Podczas wojny polsko-niemieckiej we wrześniu 1939 r. Grossfeldowie – tak jak wiele innych rodzin – uciekli (wynajętym samochodem) przed zbliżającym się frontem w kierunku wschodnim²⁵. Wybuch wojny doprowadził do migracji ludności. Już w pierwszych dniach września w Małopolsce pojawiali się uchodźcy z zachodnich ziem polskich, którzy opowiadali o zbrodniach popełnianych przez wkraczające oddziały niemieckie. W okresie święta Rosz ha-Szana (Nowy Rok) – przypadającego w 1939 r. w połowie września – Grossfeldowie dotarli do Tarnowa²⁶. Tam znaleźli schronienie u nieznaney żydowskiej rodziny. Po pewnym czasie wrócili do Nowej Góry²⁷. W obliczu inwazji Związku Sowieckiego na wschodnie ziemie Rzeczypospolitej oraz postępów wojsk niemieckich wielu uciekinierów podejmowało podobną decyzję²⁸.

Bardzo szybko władze Generalnego Gubernatorstwa rozpoczęły wprowadzanie aktów prawnych, które rugowały Żydów z życia społeczno-gospodarczego, ograbiwały ich z majątku, ograniczały wolność osobistą i izolowały ze społeczeństwa. W dalszej części relacji Grossfeld opisał niemieckie działania antyżydowskie oraz zmianę nastawienia części lokalnej społeczności: „Teraz, w czasie wojny, kiedy mijałem swoich kolegów nie-Żydów na ulicy, odwracali się ode mnie. Byli też tacy polscy sąsiedzi, którzy z cynizmem mówili: »Zbliża się wasz koniec«”²⁹. Jego rodzina planowała ucieczkę do Związku Sowieckiego, jednakże ostatecznie nie zrealizowano tego zamierzenia.

Jednym z pierwszych rozporządzeń antyżydowskich był wprowadzony 16 października 1939 r. przymus pracy dla Żydów w GG. W kolejnym roku Niemcy rozpoczęli tworzenie warsztatów i obozów pracy przymusowej dla ludności żydowskiej³⁰. Rudolf Grossfeld relacjonował: „W czerwcu lub lipcu 1941 r. [sic!] zostałem zabrany jako jedyny z rodziny do obozu pracy w Płaszowie. Miałem wtedy 19 lat, ojciec,

²⁵ YVA, 0.3, 8602, Relacja Rudolfa (vel Reuvena) Grossfelda.

²⁶ Nie należy także wykluczać, że rodzina Grossfelda dotarła tutaj wcześniej. Tarnów został zajęty przez wojska niemieckie 7 IX 1939 r.

²⁷ YVA, 0.3, 8602, Relacja Rudolfa (vel Reuvena) Grossfelda.

²⁸ Por. E. Rączy, *Zagłada Żydów...*, s. 81–82.

²⁹ YVA, 0.3, 8602, Relacja Rudolfa (vel Reuvena) Grossfelda.

³⁰ M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, *Relacje polsko-żydowskie w okresie II wojny światowej. Kontekst i uwarunkowania* [w:] *Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, Warszawa 2019, s. 15–16.

matka, młodszy brat zostali w domu na wsi. Pracowałem w Płaszowie w okropnych warunkach”³¹. Należy zwrócić uwagę na to, że decyzja o budowie obozu w Płaszowie (Zwangsarbeitslager Plaszow des SS- und Polizeiführers im Distrikt Krakau, ZAL Plaszow) zapadła rok później – prawdopodobnie w październiku 1942 r. Autor wspomnień się pomylił (może powiązał datę powstania obozu z datą roczną utworzenia krakowskiego getta)³². Mógł też zostać umieszczony w jednym z obozów pracy przymusowej dla Żydów, tzw. julagów (*Judenlager*) tworzonych w Krakowie przez Niemców od 1942 r. Szczególnie że w swojej relacji odnotował powstanie Julagu I – nazywanego początkowo także „Arbeitslager Plaszow”: „Mamy już rok 1941 [*sic!*] i wtedy zaczęło się dziać – wspominał Grossfeld. – Powstały obozy. Na naszym obszarze powstały dwa takie obozy: jeden w Płaszowie, a drugi Julag I obok Płaszowa [...] Pracowaliśmy przy budowie torów kolejowych. Budowaliśmy linię kolejową z Krakowa do Lwowa. Pracowaliśmy pod terrorem. Każde nieposłuszeństwo było surowo karane biciem. Byliśmy pilnowani przez ukraińskich strażników. Logistyką zajmowali się Niemcy, a fizycznym pilnowaniem nas Ukraińcy”³³.

Grossfeld stwierdził, że został zabrany w „czerwcu lub lipcu”. Wspomniany Julag I powstał wiosną 1942 r. z inicjatywy niemieckiej dyrekcji kolei, która zbudowała baraki mieszkalne i niezbędne wyposażenie. Położony był blisko ul. Wielickiej, po przeciwnej stronie głównego wjazdu do późniejszego obozu płaszowskiego na ul. Jerozolimskiej. Sprowadzeni do julagów więźniowie budowali most kolejowy na Wiśle, nasypy, wiadukty, drogi i kładli tory. Początkowo wartę w julagach pełnili funkcjonariusze ochrony kolei (Bahnschutzpolizei), wśród których byli także – wspomniani przez Grossfelda – Ukraińcy³⁴.

Rodzice i brat Rudolfa po pewnym czasie uciekli z Nowej Góry i ukrywali się w lasach w okolicach wsi Czubrowice i Raławice.

Niestety w nocy Niemcy otoczyli lasy i wieś Raławice. Polacy donieśli Niemcom, że są we wsi Raławice Żydzi ukrywający się u innych Polaków za pieniądze. Złapali

³¹ YVA, 0.3, 8602, Relacja Rudolfa (vel Reuvena) Grossfelda.

³² Getto w Krakowie zostało utworzone na mocy zarządzenia gubernatora dystryktu krakowskiego Otto Wächtera z 3 III 1941 r.

³³ YVA, 0.3, 8602, Relacja Rudolfa (vel Reuvena) Grossfelda.

³⁴ Szerzej zob. R. Kotarba, *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945*, Warszawa–Kraków 2009; *idem*, *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945. Przewodnik historyczny*, Kraków 2014.

również i moich rodziców – relacjonował Grossfeld. – Ojca wysłali do Płaszowa. Natomiast matkę i mojego młodszego brata Niemcy przetransportowali do miasta Skała. O tym wszystkim wiem od ojca, z którym spotkałem się w obozie w Płaszowie. Kiedy spotkałem ojca w obozie, opowiedziałem mu, że mam zamiar wstąpić do AK. Ojciec powiedział: „Tak zrób, wstąp do AK, i tak masz tutaj małe szanse przeżycia”. Nie wiem dokładnie, co stało się z ojcem w czasie wojny. Wiem jedynie, że podczas pracy w Płaszowie zbiegł z miejsca pracy i na piechotę dotarł do Skały. Ja zaś czekałem na to, kiedy AK mi da znać, że mam uciec z Płaszowa. W tym czasie Niemcy zabrali wszystkich Żydów ze Skały. Załadowali ich na ciężarówki i wywieźli do Krakowa na stację kolejową Płaszów. Pracowałem przy torach kolejowych i nagle widzę pociąg z wagonami bydłecymi bez okien. Wszyscy krzyczą i nagle – to jest nie do uwierzenia – słyszę krzyk: „Rudek” (bo tak mnie nazywano). Ja patrzę i widzę twarz ojca w takim małym oknie pociągu. Ojciec wyrzucił przez ten otwór karteczkę, tę karteczkę mam do dzisiaj w domu. Napisane było: „Drogi synu, ja, matka i brat znajdujemy się w wagonie tego pociągu. Nie wiemy, dokąd jedziemy. Mówią nam, że jedziemy do obozu pracy na wschodzie Polski. Niby do Pińska. Takie pojawiają się pogłoski. Ale tego nie wiem. Bądź zdrow. Mam nadzieję, że się jeszcze spotkamy”. Napisał to po polsku, ten list mam do dzisiaj³⁵. Udało mi się dostać ten list, przeczytać, ponieważ mój majster Niemiec był stosunkowo ludzkim człowiekiem i nie pilnował nas tak bardzo w czasie pracy [...]. Jeśli chodzi o moich rodziców – przypuszczam, że zginęli na Majdanku. Nie mam na to niestety dowodów³⁶.

Czy rodzice Rudolfa Grossfelda rzeczywiście zginęli w obozie na Majdanku?

Przed wybuchem II wojny światowej rodzina Grossfeldów mieszkała w Nowej Górze. W okresie okupacji niemieckiej miejscowość ta znajdowała się w dystrykcie krakowskim. Podczas akcji „Reinhardt” większość Żydów z tego dystryktu została deportowana do obozu zagłady w Bełżcu. Kilka transportów skierowano do KL Auschwitz-Birkenau, i to głównie w 1943 r. z obozów pracy lub tzw. gett szczytkowych. Podczas samej akcji deportacyjnej ludzi uznanych za niezdolnych do dalszej drogi mordowano na miejscu zbiórki lub w pobliskich lasach³⁷.

³⁵ Podczas badań nie odnaleziono listu.

³⁶ YVA, 0.3, 8602, Relacja Rudolfa (vel Reuvena) Grossfelda.

³⁷ Niektóre osoby zdolne do pracy wywożono do obozów pracy (E. Rączy, *Zagłada Żydów...*, s. 349–350).

W Centralnej Bazie Nazwisk Ofiar Shoah (The Central Database of Shoah Victims' Names) znajdujemy informację, że Eliezer (Leon) Grossfeld³⁸ i Yokheved³⁹ Grossfeld (z d. Shtraus) zginęli w 1943 r. w obozie na Majdanku. Wpisy te sporządzono na podstawie informacji przekazanych przez Rudolfa Grossfelda⁴⁰. Natomiast według akt sądowych z lat czterdziestych jego rodzice zginęli rok wcześniej w dystrykcie krakowskim. W spisie akt Sądu Grodzkiego w Krakowie o stwierdzenie zgonu, przechowywanych w Archiwum Narodowym w Krakowie, odnaleziono akta sprawy o uznanie za zmarłych członków rodziny Rudolfa Grossfelda⁴¹. Z postanowienia Sądu Grodzkiego w Krakowie z 31 maja 1946 r. wynika, że ojciec i matka Rudolfa Grossfelda zginęli w 1942 r. podczas akcji wysiedleńczej ze Skały⁴². Grossfeldowie mieli przyjechać tutaj z Krakowa. Sąd ustalił to na podstawie zeznań Barbary Horowitz i Mozesza Gewelba. Dlaczego kilkadziesiąt lat później Rudolf Grossfeld podał inne miejsce śmierci swoich rodziców? Na to pytanie nie znamy odpowiedzi. Postępowanie o stwierdzenie zgonu zostało wszczęte na jego wniosek, musiał więc znać relacje świadków oraz orzeczenie sądu. Zapewne było mu ono potrzebne do przeprowadzenia postępowania spadkowego po rodzicach i krewnych⁴³.

³⁸ Leon vel Eliezer vel Lejzer Grossfeld vel Grosfeld.

³⁹ Yokheved vel Jacheta vel Jeti vel Chawa vel Ewa Grossfeld vel Grosfeld z d. Strauss.

⁴⁰ Na podstawie relacji Grossfelda sporządzono krótkie biografie 15 osób, członków jego rodziny, które następnie zostały włączone do Centralnej Bazy Nazwisk Ofiar Shoah. Znajdziemy tam informację o dacie, miejscu i okolicznościach ich śmierci. Kopie cyfrowe tych dokumentów są dostępne na stronie Archiwum Yad Vashem: https://yvng.yadvashem.org/index.html?language=en&advance_dSearch=true&sln_value=Grosfeld&sln_type=synonyms&sfn_value=Reuven&sfn_type=synonyms (dostęp 4 XII 2019 r.).

⁴¹ ANK, 29/I3Zg, 432/46, Akta o stwierdzenie zgonu Jachety vel Ewy ze Straussów Grosfeldowej.

⁴² Eliezer (Leon) Grossfeld miał zostać zamordowany przez niemiecką policję w sierpniu. Sąd w postanowieniu przyjął 31 VIII 1942 r. jako dzień jego zgonu (ANK, I3Zg, 432/46, Postanowienie Sądu Grodzkiego w Krakowie o stwierdzeniu zgonu Heleny ze Schichtlerów Strausowej i Leona Grossfelda, Kraków, 31 V 1946 r., k. 5). Natomiast Yokheved Grossfeld miała zginąć we wrześniu. Sąd w postanowieniu przyjął 30 IX 1942 r. jako dzień jej zgonu. W aktach sądowych występuje ona jako Jacheta vel Ewa ze Straussów Grossfeldowa, córka Eliakima i Breiny (*ibidem*, Postanowienie Sądu Grodzkiego w Krakowie o stwierdzeniu zgonu Abrahama Straussa, Ozjasza Straussa, Reginy Strauss, Jachety vel Ewy ze Straussów Grossfeldowej, Anny ze Straussów Juckerowej, Sali Strauss, Kraków, 31 V 1946 r., k. 7).

⁴³ ANK, 29/446/19182, Wniosek Rudolfa Stanisława Grossfelda o wdrożenie postępowania spadkowego po błogosławionej pamięci Helenie ze Schichtlerów Strausowej i tow., Kraków, 3 VI 1946 r., k. 5. 1 II 1939 r. jego rodzice kupili od Izaaka i Estery Dunkelblumów połowę nieruchomości położonej przy ul. Celnej 11 w Krakowie (ANK, 29/446/19182, Akt notarialny, Kraków, 1 II 1939 r., b.p.).

Ucieczka do Nowej Góry

W przytoczonej wcześniej rozmowie w obozie Rudolf miał powiedzieć ojcu, że chce wstąpić do Armii Krajowej. O kontaktach z podziemiem wspominał w następujący sposób:

W tym czasie zaczęło się tworzyć podziemie polskie, np. AK. Oni byli nastawieni dosyć nacjonalistycznie, ale szukali osób, które mogłyby do nich dołączyć, w tym także Żydów. Szukali głównie osób władających dobrze niemieckim. Wysłannicy AK przedostali się do obozu w Płaszowie i robili wśród Żydów rozeznanie, czy mogliby przyłączyć się do AK, pod warunkiem oczywiście, że znali niemiecki. Ta pogłoska dotarła i do mnie. Delegaci AK przyszedli do mnie i powiedzieli mi, że szukają kogoś, kto zna niemiecki. Po tym, co widziałem, co się dzieje w obozie, jak traktują Żydów Niemcy i Ukraińcy, stwierdziłem, że przystąpienie do AK daje mi jakieś szanse. Wiedziałem, że kiedyś zabiorą mnie z Płaszowa do obozu koncentracyjnego. I dlatego wstąpiłem do AK. We wstąpieniu do AK upatrywałem swoje wybawienie, szansę na przeżycie. Nie miałem nic do stracenia, dołączając do AK. Wiedziałem, że moje szanse procentowe na przeżycie wojny są bardzo niskie⁴⁴.

W kolejnej części relacji dowiadujemy się o jego ucieczce z obozu:

Dwa dni przed Bożym Narodzeniem [1942 r.] dostałem informację od AK: „To już niedługo”. Dano mi karteczkę z nazwiskiem księdza katolickiego, do którego mam się udać po ucieczce z obozu w Płaszowie. Patrząc, a tam napisane: „Nowa Góra”, czyli miejsce, w którym się urodziłem. Wysłannik AK kazał mi iść na plebanię kościoła znajdującego się w Nowej Górze [...]. To była Wigilia, godzina około dwudziestej drugiej. I nagle słyszymy śpiewy po ukraińsku, upili się. Kiedy Ukraińcy byli pijani, przybył do mnie oficer armii polskiej, który był Żydem, a który miał kontakt z AK, będąc więźniem w Płaszowie, i powiedział: „To teraz, wstawaj. Ubieraj się ciepło i chodź ze mną”. Od czerwca 1941 do grudnia 1941 r.⁴⁵ byłem w Płaszowie. Na nasze szczęście wszyscy byli pijani

⁴⁴ YVA, 0.3, 8602, Relacja Rudolfa (vel Reuvena) Grossfelda.

⁴⁵ Prawdopodobnie od czerwca do grudnia 1942 r.

i mogliśmy się wydostać. Uciekło w ten wieczór kilka osób. Niemcy byli w swoich domach, bo to przecież była Wigilia. Przecieliśmy drut biegnący wokół obozu w Plaszowie. Przeczolaliśmy się na brzuchu i każdy pobiegł w swoją stronę. Do dziś dnia nie spotkałem nikogo spośród tych, którzy wtedy uciekli. Nikogo z tych, co uciekali, nie znałem. To wszystko była konspiracja AK⁴⁶.

Niestety tej historii nie udało się zweryfikować za pomocą innych źródeł – dysponujemy wyłącznie zeznaniami Grossfelda. Tak jak już wcześniej stwierdzono, nie jest możliwe, żeby autor relacji przebywał przez cały wspomniany czas w ZAL Plaszow. Trudno jednak ocenić wiarygodność jego zeznań dotyczących kontaktów z AK i – dość sensacyjnie przedstawionej – ucieczki.

Dalej Grossfeld opowiadał o swojej tułaczce i próbie przedostania się do rodzinnej miejscowości. Wspominał np. o udzielonej mu pomocy:

Zapukałem w okno. Poprosiłem panią, która wyjrzała przez okno: „Proszę mi otworzyć”. Otworzyła drzwi. To była wdowa. Dała mi ciepłe jedzenie, dała mi trochę mleka, ziemniaków. Szybko zrozumiała, kim jestem, i powiedziała: „Oby Bóg miał cię w swojej opiece. Ale ja nie mogę ci pomóc”. Od razu wiedziała, że jestem Żydem. Dała mi bochenek chleba. Przeżegnała się nade mną i rzekła: „Żeby cię Jezus, Maryja i wszyscy święci mieli w swojej opiece. Ale idź sobie”. Więc odszedłem⁴⁷.

Po pewnym czasie żydowski uciekinier dotarł do Nowej Góry. Tam nawiązał kontakt z osobami, które miały zaprowadzić go do jednej z tzw. kryjówek AK. Grossfeld relacjonował:

Kościół w Nowej Górze stał nieopodal lasu. Około 100 m od dużego kościoła stała jeszcze kapliczka. A zatem w nocy wszedłem do tej kapliczki i od razu zasnąłem ze zmęczenia. Nagle przyszło do mnie dwóch ludzi. Ludzie mieli zasłoniętą twarz. Założyli mi na oczy opaskę i zabrali mnie stamtąd [...]. Zabrali mnie dokądś, to trwało około pół godziny. W końcu, gdy dotarliśmy na miejsce,

⁴⁶ YVA, 0.3, 8602, Relacja Rudolfa (vel Reuvena) Grossfelda.

⁴⁷ *Ibidem*.

zdjęli mi opaskę z oczu i powiedzieli: „Znajdujesz się w jednej z kryjówek AK. Ty będziesz tu siedział i potem otrzymasz rozkazy, co robić”. I poszli sobie. Ja pozostałem w bunkrze, gdzie mnie zabrali. To był duży bunkier. Stał obok obory, w której było około 20 krów. Podziemie AK zbudowało ten obiekt. Przechodziło się do niego przez mały otwór umiejscowiony w ścianie tej obory. W bunkrze było łóżko, trochę mebli, stacja nadawcza oraz jakieś urządzenie do komunikacji i dwa psy. Pieski podchodziły do mnie, a ja je głaskałem. Byłem sam w bunkrze. Bałem się stamtąd ruszyć⁴⁸.

W kolejnych fragmentach relacji Grossfeld opowiadał:

Nagle przyszła jedna kobieta i powiedziała do mnie: „Chodź”. Bunkier miał jeszcze jedno wejście, ta Polka powiedziała do mnie: „Rozbierz się”. Zdjąłem wszystkie brudne ubrania, ogoliła mi głowę. Wzięła wszystkie moje ubrania do worka i przyniosła mi nowe ubrania. Przyniosła mi też ciepłe jedzenie. I zasnąłem. Nie mam pojęcia, ile czasu spałem. Następnego dnia przyszła ta sama kobieta. Powiedziała: „wkrótce będziesz miał wizytę naczelnego dowódcy AK naszego rejonu”⁴⁹.

Osobą tą był znany Grossfeldowi jeszcze z okresu międzywojennego ksiądz z Nowej Góry⁵⁰:

przyszedł do mnie do bunkra. Kiedy go zobaczyłem, poczułem, że mam szansę, że jednak przeżyję wojnę. Jak ksiądz mnie zobaczył, to powiedział: „Wiesz, nie ma w życiu przypadków. To jest przeznaczenie, że się spotkaliśmy”. Był bardzo szczęśliwy, gdy mnie zobaczył. „Skoro już tutaj jesteś, to ja chcę ci pomóc, abyś przeżył wojnę. Ale niestety musisz dać się ochrzcić, przejść na katolicyzm. W momencie kiedy się ochrzczisz, zostaniesz jednym z nas”⁵¹.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ „Ksiądz ze wsi Nowa Góra był naszym przyjacielem. Przed wojną ksiądz często bywał u nas w domu, bo lubił jeść rybę po żydowsku wg receptury mojej mamy” (*ibidem*).

⁵¹ *Ibidem*.

Według Grossfelda zorganizowano mu „ceremonię chrztu w środku bunkra. Było obecnych około pięćdziesięciu członków AK. Miałem ojca chrzestnego. Nauczyłem się szybko katechizmu, nauczyłem się nawet Ewangelii na pamięć. Książd dał mi na chrzcie na imię Stanisław, a nazwisko Wielkopolański zamiast Grossfeld. Po chrzcie wyprawili mi dużą uroczystość. Byłem ubrany na biało, wylali na mnie wodę święconą. Musiałem się przeżegnać⁵².

Na obecnym etapie badań nie udało się ustalić, czy na wymienionym terenie znajdował się tak duży bunkier. Wydaje się jednak, że świadek minął się z prawdą. Czy w czasie okupacji niemieckiej w chrzcie zorganizowanym w „środku bunkra” uczestniczyłoby pięćdziesięciu konspiratorów? Ze względu na duże ryzyko dekonspiracji było to mało prawdopodobne. W księdze chrztów parafii rzymskokatolickiej pw. Zesłania Ducha Świętego w Nowej Górze zapisano, że Rudolf Grossfeld przyjął chrzest dopiero 30 marca 1945 r.⁵³ Jednak nie należy wykluczać, że chrzest odbył się w okresie okupacji, ale oficjalnego wpisu dokonano później. Warto przypomnieć, że 10 października 1942 r. Niemcy wydali zakaz udzielania sakramentu chrztu Żydom, groziły za to surowe kary, od tego czasu więc robiono to wyłącznie potajemnie⁵⁴.

Książd

Kim był opisywany w relacji książd? „On studiował medycynę. Zawiesił naukę, żeby zostać księdzem, jak prosiła matka. Zawiesił medycynę, studiował natomiast teologię i filozofię. Znał języki hebrajski biblijny oraz aramejski. Ten książd nauczył mnie hebrajskiego. Znam język hebrajski właśnie dzięki temu księdzu [...]. Książd ten bardzo lubił filozofię Nietzschego i uważał, że Żyd nie powinien przechodzić na katolicyzm, m.in. dlatego, że ciężko jest Żydowi zrozumieć fenomen Trójcy

⁵² *Ibidem*.

⁵³ Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej pw. Zesłania Ducha Świętego w Nowej Górze, Księga chrztów, t. 10, s. 75, nr 4, Świadcstwo chrztu świętego Rudolfa Stanisława Grossfelda, Nowa Góra, 2005 r., b.p. Jako datę i miejsce urodzenia wpisano: „16.02.1923 Nowa Góra”. W źródłach znaleziono również inną datę urodzenia Rudolfa Grossfelda: 12 VI 1923 r. (ANK, 29/446/19182, Odpis aktu notarialnego z 12 VII 2002 r., Tychy, 12 IV 2006 r., b.p). Świadcami chrztu byli Anna Wójcik i Stanisław Kot (AIPN, N1387, Relacja Janiny Moskal, 3 IX 2019 r., <https://opowiedziane.ipn.gov.pl/ahm/notacje/24703,Moskal-Janina.html>, dostęp 1 XII 2021 r.).

⁵⁴ Zob. M. Grądzka-Rejak, „Zapewniają, że szukają tylko Boga i swego zbawienia”. *Konwersje wśród Żydów w okupowanym Krakowie w latach 1939–1942* [w:] *Kościół, Żydzi, jezuici...*, s. 107; T. Domański, *Konwersje Żydów na katolicyzm w Generalnym Gubernatorstwie na przykładzie diecezji kieleckiej*, „Polish-Jewish Studies” 2021, t. 2, s. 211–212.

Świętej”⁵⁵. Prawdopodobnie był to ks. Franciszek Mirek⁵⁶, w latach 1932–1946 proboszcz w Nowej Górze. W 1929 r. obronił doktorat z filozofii (specjalność socjologia) na temat „System socjologiczny Ludwika Gumplowicza”, napisany pod kierunkiem Floriana Znanickiego. W 1930 r. uzyskał habilitację na podstawie rozprawy „Metoda socjologiczna. Przyczynek na podstawie analizy krytycznej metod Tarde’a i Durkheima”. Następnie na początku lat trzydziestych wykładał socjologię na Uniwersytecie Poznańskim, a w latach 1933–1937 prowadził zajęcia w Szkole Nauk Politycznych na Wydziale Prawa i Administracji UJ. Bez wątpienia był osobą bardzo wykształconą, która pasuje do obrazu księdza przedstawionego przez Rudolfa Grossfelda⁵⁷.

Od 1946 r. ks. Franciszek Mirek był administratorem parafii św. Józefa w Krakowie. W 1949 r. został aresztowany przez władze komunistyczne⁵⁸, fałszywie oskarżony o współpracę z Niemcami w czasie wojny, kiedy był proboszczem w Nowej Górze. Przebywał w więzieniu do 5 maja 1951 r.⁵⁹ Niektóre opracowania podają, że zwolnienie z więzienia nastąpiło w wyniku poręczenia udzielonego przez Żydów, którzy w okresie okupacji korzystali z jego pomocy (lub byli przez niego ukrywani)⁶⁰. Nie udało się jednak potwierdzić tej informacji – w dokumentacji sprawy ks. Mirka nie ma na ten temat żadnych wiadomości.

⁵⁵ YVA, 0.3. 8602, Relacja Rudolfa (vel Reuvena) Grossfelda.

⁵⁶ Nigdzie nie potwierdzono informacji, że „studiował medycynę”. Ksiądz Franciszek Mirek urodził się 20 VI 1893 r. w Naprawie. Po ukończeniu szkoły powszechnej kontynuował naukę w Gimnazjum św. Anny. Ukończył je z wyróżnieniem w 1912 r. W tym samym roku wstąpił do Krakowskiego Seminarium Duchownego i rozpoczął studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studia teologiczne ukończył w 1916 r., jednak absolutorium otrzymał 8 I 1921 r., magisterium z teologii natomiast w 1931 r. na Uniwersytecie Warszawskim (J. Kościelniak, *Odpowiedzialność w życiu społecznym jako fundament budowania wspólnoty w ujęciu księdza Franciszka Mirka (1893–1970)*, „Studia Socialia Cracoviensia” 2014, nr 2 (11), s. 179).

⁵⁷ P. Borowiec, *Ks. Franciszek Mirek (1893–1970)* [w:] *Jubileuszowa księga nauk politycznych*, red. A. Zięba, Kraków 2015, s. 309–317; M. Pabich, T. Peciakowski, *Ks. Franciszek Mirek (1893–1970)*, www.kul.pl/ks-franciszek-mirek,art_81065.html (dostęp 30 III 2021 r.); J. Kościelniak, *Odpowiedzialność w życiu społecznym...*, s. 179–180.

⁵⁸ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie (dalej AIPN Kr), 07/2694, t. 2, Postanowienie oficera śledczego WUBP w Krakowie o zatrzymaniu ks. Franciszka Mirka, Kraków, 9 XII 1949 r., k. 73; *ibidem*, Postanowienie wojskowego prokuratora rejonowego o tymczasowym aresztowaniu ks. Franciszka Mirka, Kraków, 10 XII 1949 r., k. 75. Postanowienie o aresztowaniu wystawiła Wojskowa Prokuratura Sądu Rejonowego w Krakowie, ponieważ jednak sprawa nie należała do kompetencji sądu wojskowego, przekazano ją Prokuraturze Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

⁵⁹ AIPN Kr, 07/2694, t. 1, Nakaz zwolnienia ks. Franciszka Mirka, Kraków, 5 V 1951 r., k. 185.

⁶⁰ P. Borowiec, *Ks. Franciszek Mirek...*, s. 310; B. Rzepecki, *Historia kościoła nowogórskiego...*, s. 104.

Grossfeld natomiast w swojej relacji opisuje powojenną pomoc udzieloną „księdzu”, ale ma ona zupełnie inny (bardziej sensacyjny) przebieg. Po wojnie Grossfeld – jak twierdzi – został aresztowany jako były żołnierz AK, ale zwolniono go dzięki wstawiennictwu nieznanego mu „pułkownika” żydowskiego pochodzenia⁶¹.

Wszyscy inni z AK wtrąceni razem ze mną do więzienia zostali zabici przez Sowieców. Ja byłem na wolności, na zewnątrz. Bardzo chciałem pomóc księdzu, dzięki któremu żyję. Rosjanie coraz bardziej namierzali tego księdza, chcieli go zgarnąć i osadzić w więzieniu [...]. Zgłosiłem się do gminy żydowskiej w Krakowie. Opowiedziałem wszystko, co mnie spotkało. Zwróciłem się do nich z prośbą: „Musicie mi pomóc ocalić tego księdza, bo on ocalił moje życie. Jestem mu to dłużny”. Powiedziałem do księdza: „Nikt już z naszych nie żyje. Rosjanie przyjdą też po ciebie. Musisz uciekać szybko”. Ksiądz się zgodził. Przebraliśmy go za kobietę. Gmina żydowska pomogła przebrać księdza za kobietę. Przekonaliśmy go razem z kimś z gminy, że musi uciekać. Przebraliśmy go w strój zakonnicy. Przeszmuglowaliśmy go w stroju zakonnicy do jednego z kibuców w Krakowie. Ja należałem do kibucu ogólnych syjonistów (Ha-Cionim Ha-Klalim Icchaka Grünbauma). Ten ksiądz był ze mną w kibucu w Krakowie przez dwa miesiące, ale w przebraniu kobiety, już nie jako zakonnica. Nigdy nie wychodził poza kibuc, aż do momentu, kiedy Bricha⁶² przysłała do kibucu i przeszmuglowaliśmy

⁶¹ „Kiedy Rosjanie przyszli, to bunkier zburzono, a ja zamieszkałem w pokoju księdza. I nagle wszyscy członkowie AK zniknęli. Natomiast Rosjanie byli doskonale zorientowani, kto jest w podziemiu i kto jest w opozycji komunistycznej, i powoli ich wszystkich wyłapywali [...] Doszli również i do mnie. Rosjanie wtrącili mnie do więzienia. Przychodzi do mnie kiedyś w więzieniu rosyjski oficer w randze pułkownika i mówi: »Ty jesteś Żydem«. Zaprzeczyłem. Natomiast Rosjanin: »Nie opowiadaj mi bajek. Jesteś Żydem«. Ja wyrzekałem się swojego żydostwa, gdyż chciałem się solidaryzować z AK. Służyłem im 4 lata, czułem się jak członek AK [...]. Lecz pułkownik odpowiedział: »Lepiej się przyznaj, że jesteś Żydem, będę cię mógł ochronić i ujdiesz z życiem«. On mógł przecież bardzo łatwo sprawdzić, że jestem Żydem, wystarczyło spuścić mi spodnie. »Ty idioto, powiedział pułkownik, przecież ja też jestem Żydem, chcę ci ocalić życie«. Wtedy poszedłem po rozum do głowy, przyznałem, że miał rację, że jestem Żydem” (YVA, 0.3, 8602, Relacja Rudolfa (vel Reuvena) Grossfelda).

⁶² Tym hebrajskim słowem, oznaczającym „ucieczkę”, „nagłe wyjście”, nazywano masowy ruch nielegalnej – jednakże odbywającej się za nieoficjalnym przyzwoleniem władz – emigracji do Palestyny Żydów ocalałych z Zagłady, a także struktury, które tę emigrację organizowały (B. Szaynok, *Nielegalna emigracja Żydów z Polski – 1945–1947*, „Przegląd Polonijny” 1995, z. 2, s. 31–46; N. Aleksion-Mędrzak, *Nielegalna emigracja Żydów z Polski w latach 1945–1947*, cz. 2, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1996, nr 3, s. 39, 42).

księdza po dwóch miesiącach do Niemiec, do Monachium. Służył potem jako ksiądz w tym mieście. Zaszedł daleko w monachijskiej hierarchii kościelnej. Byliśmy dalej w kontakcie. Co roku wysyłałem mu z Izraela skrzynki z pomarańczami. Byliśmy w stałym kontakcie, przesyłaliśmy książki. Nawet zaprosiłem go do Izraela. Przybył na tydzień do Izraela w 1968 r. Zrobiłem z nim wycieczkę po całym Izraelu. Posadzono drzewko w Yad Vashem jego imienia⁶³. W Izraelu bardzo mu się podobało. Pisaliśmy do siebie cały czas aż do jego śmierci. Zmarł w wieku 85 lat. Kiedy byłem w Niemczech, odwiedziłem jego grób. Ponieważ mówię po niemiecku, to poprosiłem księdza, w którego kościele służył mój ksiądz, o wskazanie mi miejsca jego pochówku⁶⁴.

Podczas prowadzonych badań nie znaleziono żadnej dokumentacji potwierdzającej historię o ucieczce księdza. Franciszek Mirek zmarł w Polsce 16 marca 1970 r. i został pochowany w Łętowni, gdzie znajduje się jego grób⁶⁵. Także dwaj wikariusze (ks. Stanisław Wcisło i ks. Józef Piotrowski), którzy w okresie okupacji pracowali w parafii w Nowej Górze, zmarli w Polsce kilkadziesiąt lat po zakończeniu wojny⁶⁶.

Grossfeld stwierdził, że pomagający mu „ksiądz” był „dowódcą AK”. Zdanie to także nie znajduje potwierdzenia w źródłach i opracowaniach historycznych⁶⁷. Zapewne wynikało ono z przekonania Grossfelda, że ks. Mirek jest istotną osobą w lokalnym środowisku AK. Według Michała Siwca-Cielebona organizatorem i komendantem konspiracji w rejonie krzeszowickim był Józef Ryłko, podczas wojny 1939 r. dowódca kompanii 12. pp⁶⁸. Przed nim pierwsze struktury organizował Emanuel Leon Jakubiczka.

⁶³ W bazie *The Righteous Among the Nations Database* dostępnej na stronie internetowej Instytutu Yad Vashem nie znaleziono żadnych informacji potwierdzających fakt takiego odznaczenia księdza.

⁶⁴ YVA, 0.3, 8602, Relacja Rudolfa (vel Reuvena) Grossfelda.

⁶⁵ J. Kościelniak, *Odpowiedzialność w życiu społecznym...*, s. 180.

⁶⁶ Ksiądz Stanisław Wcisło pełnił posługę duszpasterską w parafii w Nowej Górze w latach 1941–1943 (B. Rzepecki, *Historia kościoła nowogórskiego...*, s. 111). Zmarł 27 X 1983 r. w szpitalu w Bielsku-Białej, został pochowany 31 X 1983 r. w Hecznarowicach. Ksiądz Józef Piotrowski pracował w parafii w Nowej Górze w latach 1942–1947 (*ibidem*). Zmarł 21 II 1998 r.

⁶⁷ W świetle prawa kanonicznego ksiądz katolicki nie mógł być „dowódcą” AK. Mógł natomiast pełnić posługę jako kapelan.

⁶⁸ M. Siwiec-Cielebon, *Pułk Piechoty Ziemi Wadowickiej. (Z dziejów tradycji i nazwy 12 pułku piechoty)*, „Wadowiana. Przegląd historyczno-kulturalny” 2001, nr 6, s. 63–64.

Podczas przesłuchań w WUBP w Krakowie w grudniu 1949 r. ks. Franciszek Mirek stwierdził, że w 1942 r. spotkał się z Józefem Ryłką, który poinformował go wówczas o istnieniu na terenie parafii „organizacji wojskowej AK” i poprosił, aby „plebanii użyć jako miejsca dla odbywających się kontaktów organizacyjnych”⁶⁹. Według ks. Mirka „Ryłko początkowo nie chciał i wahał się powiedzieć, kto na naszym terenie organizuje, ale wreszcie wymienił nazwisko nieznanego mi osobiście ppłk. Jakubiczki. Równocześnie Ryłko oznajmił mi, że przyszedł do mnie w tym celu, aby mnie prosić w imieniu Jakubiczki, abym się zgodził w razie potrzeby na urządzenie małego zebrania na plebanii w Nowej Górze”⁷⁰. Ksiądz się zgodził. Następnie na prośbę Ryłki odbył rozmowę z zarządcą kamieniołomu w Miękinii Rudolfem Teglem, aby ten „mógł dostarczać materiał wybuchowy dla organizacji AK”⁷¹. Ksiądz Mirek zeznawał, że jego kontakty z AK ograniczały się do udostępniania plebanii na zebrania lub do wymiany dokumentów⁷². W 1945 r. odbył rozmowę z Józefem Ryłką w związku z ujawnieniem się: „Ryłko przyjechał do mnie jako komisarz likwidacyjny i oświadczył mi, że AK już nie istnieje i że jutro będą się wszyscy w Krzeszowicach ujawniać. Na pytanie moje, czy ja się też mam ujawniać, Ryłko odpowiedział mi, że ja do AK nie należałem, z bronią nie chodziłem, więc nie mam powodu się ujawniać. Od tego czasu wszelkie moje kontakty z AK zostały zerwane do dnia dzisiejszego”⁷³.

Z zachowanych źródeł wynika, że ks. Franciszek Mirek pomagał także innym Żydom⁷⁴. Według zeznań Zygmunta Noworyty, który opiekował się dzieckiem Feilerów, w 1945 r. ojciec dziecka, Bernard, powiedział mu, że ks. Mirek pomagał mu w czasie ukrywania się⁷⁵, ponadto: „ks. Mirek, gdy myśmy nie chcieli

⁶⁹ AIPN Kr, 07/2694, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego ks. Franciszka Mirka, Kraków, 30 XII 1949 r., k. 44.

⁷⁰ *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego ks. Franciszka Mirka, Kraków, 10 XII 1949 r., k. 15–15v.

⁷¹ *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego ks. Franciszka Mirka, Kraków, 30 XII 1949 r., k. 44–45. Informacje te potwierdził podczas swojego przesłuchania Rudolf Tegel (*ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Rudolfa Tegla (Tegla), 13 XII 1949 r., k. 22–22v.).

⁷² *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego ks. Franciszka Mirka, Kraków, 20 VI XII 1949 r., k. 95v.

⁷³ *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego ks. Franciszka Mirka, Kraków, 10 XII 1949 r., k. 16.

⁷⁴ Szerzej na ten temat w ostatniej części artykułu.

⁷⁵ AIPN Kr, 07/2694, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Zygmunta Noworyty, Krzeszowice, 26 VI 1950 r., k. 102.

oddać dziecka, to on kazał nam go zwrócić⁷⁶. Informacje o pomocy udzielanej Feilerom przez proboszcza parafii w Nowej Górze potwierdzał także Jan Gwizdała⁷⁷.

W ukryciu

O swojej „służbie” w AK Grossfeld mówił niewiele. Wspominał, że pracował przy kolportażu gazetki „Nasza Polska”⁷⁸. Obszerniej natomiast omówił relacje z innymi żołnierzami AK: „Stosunek do mnie reszty członków AK był jak do katolika. Czułem się, że jestem członkiem tej dużej rodziny. Ku mojemu dużemu zdumieniu nikt na mnie nie doniósł⁷⁹. Szczególnie interesujące są następujące zeznania: „Od 1942 do 1945 służyłem w AK. Byłem jednym z nich. Dzięki nim żyję. Czułem dług wdzięczności wobec nich. Prawda jest taka, że w AK odnalazłem swoją miłość, Polkę działającą w podziemiu. Chciałem się z nią ożenić”⁸⁰.

W ostatniej części relacji Grossfeld wspominał:

Wszystko już było gotowe na ślub z moją polską dziewczyną. Ale po pogromie w Kielcach wszystko we mnie się obudziło, zacząłem rozumieć, że to jest poważny problem. Czułem się nadal Żydem. Widziałem u Polaków nienawiść do Żydów. Widziałem, jaka jest rzeczywistość w Polsce komunistycznej. I pytałem sam siebie, czy będę mógł mieszkać w takim kraju jako katolik. Powiedziałem całą prawdę mojej dziewczynie, co czuję wobec Polaków i wobec Polski. Powiedziałem, że chcę jechać do Izraela. Ona odparła, że chce jechać ze mną. Odradziłem jej jednak wyjazd do Izraela. Powiedziałem, że ją kocham, ale że jest nadal młoda i nie powinna narażać swojego życia, wyjeżdżając do obcego kraju. Poszliśmy nawet do jej ojca i opowiedzieliśmy wszystko. I rozstaliśmy się z bólem serca. Po rozstaniu z moją dziewczyną z AK dołączyłem do kibucu w Krakowie⁸¹.

⁷⁶ *Ibidem*.

⁷⁷ AIPN Kr, 07/2694, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Jana Gwizdały, Krzeszowice, 26 VI 1950 r., k. 107–107v.

⁷⁸ Podczas badań nie udało się ustalić, czy takie czasopismo rzeczywiście istniało.

⁷⁹ YVA, 0.3, 8602, Relacja Rudolfa (vel Reuvena) Grossfelda.

⁸⁰ *Ibidem*.

⁸¹ *Ibidem*.

Tak jak wspomniano na wstępie, Grossfeld nie podał żadnych nazwisk osób, które udzielały mu pomocy. Kim więc byli opisywani przez niego żołnierze, wobec których „czuł dług wdzięczności”? Kim była jego „polska dziewczyna”? Uzupełnienie historii ocalenia Rudolfa Grossfelda znajdujemy w relacji Janiny Moskal (z domu Kot). Według niej w okresie okupacji niemieckiej ten młody mężczyzna był ukrywany w gospodarstwie należącym do jej rodziców Stanisława i Agaty Kotów w Czernej⁸² nr 77.

Należy podkreślić, że Janina Moskal nie była bezpośrednim świadkiem pomocy udzielanej ludności żydowskiej przez jej rodziców. Urodziła się 6 czerwca 1944 r. Całą swoją narrację o okresie okupacji i pomocy buduje wyłącznie na rozmowach z matką, Agatą Kot⁸³, prowadzonych kilka lat po zakończeniu II wojny światowej. Autorka relacji podkreśla, że tematu ukrywania Żydów nie poruszała z ojcem: „nigdy z tatą na ten temat nie rozmawiałam, zwykle z mamą, i to sam na sam”⁸⁴. Dodajmy jednak, że fakt ukrywania Grossfelda w gospodarstwie Kotów znajduje także potwierdzenie w ankietach Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce⁸⁵. W jednym ze znajdujących się tam dokumentów czytamy: „1) Ob. Kot Stanisław – rolnik urodz[ony] 28 IV 1897 r., zam[ieszkały] Czerna nr 77, p[ocz]ta Czerna, przechowywał u siebie od roku 1942 do wyzwolenia Grosfelda Rudolfa, lat 20, oraz Herzig Pelagię, lat 19, dostarczając im bezpłatnie mieszkania i wyżywienia oraz chroniąc przed wydaniem ich w ręce oprawców hitlerowskich. Po wyzwoleniu ww. ob[ywatele] żydowskiego pochodzenia wyjechali do Krakowa, a następnie do Palestyny”⁸⁶.

Współczesna trasa między kościołem Zesłania Ducha Świętego w Nowej Górze (dokąd dotarł Grossfeld po ucieczce z obozu) a domem Kotów wynosi ponad dwa kilometry, przejście między tymi obiektami mogło więc trwać wspomiane w relacji Grossfelda „pół godziny”. Ponadto wiemy, że ojciec Janiny Moskal Stanisław

⁸² W marcu 1943 r. wieś Czerna liczyła 1279 osób (*Amtliches Gemeinde- und Dorfverzeichnis...*, s. 23).

⁸³ Według Janiny Moskal jej matka Agata Kot urodziła się 26 I 1905 r., a w wieku dziewiętnastu lat wyszła za mąż za starszego o osiem lat Stanisława (AIPN, N1387, Relacja Janiny Moskal...).

⁸⁴ *Ibidem*.

⁸⁵ Po zakończeniu II wojny światowej Główna Komisja dwukrotnie przeprowadzała ankietyzację. W 1968 r. w ankietach skierowanych do administracji terenowej pytano także o pomoc udzielaną Żydom przez Polaków i represje stosowane przez okupanta.

⁸⁶ AIPN, 2448/431, t. 1, Ankiety GKBZHWP zebrane w latach 1968–1972, Województwo krakowskie – VII. Powiat Chrzanów, Krzeszowice, 2 XI 1968 r., k. 365–365v.

Kot „Jarzab” był żołnierzem AK, kapralem, pełnił służbę w plutonie łączności w pododdziałach tzw. zgrupowania krzeszowickiego Armii Krajowej. Zatem mógł posiadać „jakieś urządzenie do komunikacji” – o którym po latach wspominał Grossfeld w relacji dla Yad Vashem.

Na podstawie wywiadu z Janiną Moskal oraz jej wspomnień możemy odpowiedzieć wyłącznie na kilka pytań dotyczących okoliczności pomocy udzielanej ludności żydowskiej przez małżeństwo Kotów w Czernej. Na pytanie, kiedy zjawili się w gospodarstwie pierwsi Żydzi, córka Agaty Kot odpowiedziała, że w 1940 lub w 1941 r. Szacowała, że w sumie w różnych okresach w ich domu ukrywało się „od 30 do 40 osób”⁸⁷. Według relacji z 2018 r. „jedni odchodzili, a przychodzili następni, ale nigdy [w tym samym czasie] nie było więcej niż 10 osób”⁸⁸. Żydzi ukrywali się na strychu domu, w piwnicy⁸⁹ i stodole⁹⁰. Większość była przechowywana czasowo. W momentach zagrożenia wchodzili do „specjalnego tunelu” lub uciekali w zboże⁹¹. Agata Kot przygotowywała i nosiła im żywność⁹². Stanisław Kot załatwiał dokumenty tożsamości oraz metryki chrztu. We wspomnieniach czytamy: „Miał również układy z księdzem proboszczem w parafii w Nowej Górze, który udzielał chrztów katolickich z dokumentem potwierdzającym ten akt”⁹³. Proboszczem w parafii Zesłania Ducha Świętego w Nowej Górze był od 1932 r. – jak już wiemy – ks. Franciszek Mirek. Dodajmy, że według Bronisława Rzepeckiego w okresie okupacji Stanisław Kot wchodził w skład rady kościelnej w tej parafii⁹⁴. Tym samym relacja Janiny Moskal dotycząca współpracy jej ojca z „księdzem proboszczem” wydaje się wiarygodna i może tłumaczyć, jak Grossfeld znalazł schronienie w gospodarstwie Kotów. Być

⁸⁷ *Ibidem*.

⁸⁸ J. Moskal, *Wspomnienia z Domu na Wzgórzu*, Floryda 2018, rkps, w zbiorach autora, s. 6.

⁸⁹ O ukrywaniu w piwnicy Janina Moskal zeznała wyłącznie w spisanych wspomnieniach (*ibidem*). Podczas wywiadu powiedziała, że Żydzi byli ukrywani głównie na strychu i w stajni.

⁹⁰ Dom nr 77 w Czernej składał się z dwóch izb, sieni, spichlerza, spiżarni, strychu i piwnicy (AIPN, N1387, Relacja Janiny Moskal...).

⁹¹ *Ibidem*.

⁹² „Mama codziennie wypiekała dużo chleba, było mleko, jajka, mąka, ziemniaki i owoce. Kiedy brakowało mąki (zwykle przed żniwami), mama chodziła do Golenic, gdzie była piekarnia i można było kupić chleb. Przewoziła ten chleb w tobole na plecach” (J. Moskal, *Wspomnienia z Domu na Wzgórzu...*, s. 5).

⁹³ *Ibidem*.

⁹⁴ Zob. B. Rzepecki, *Historia kościoła nowogórskiego...*

może „specjalny tunel”, o którym wspominała, był „bunkrem” zapamiętanym przez Grossfelda.

W świetle relacji Janiny Moskal jej ojciec podczas okupacji pełnił funkcję sołtysa (nie udało się tego potwierdzić; wydaje się, że mógł być podsołtysiem lub został sołtysiem pod koniec wojny – świadek Jan Maciejowski podczas powojennego postępowania karnego zeznał przed sądem, że to on podczas okupacji był „we wsi Czernej sołtysiem”⁹⁵). Matka Agata zajmowała się gospodarstwem. W domu mieszkali także Jan Wójcik – syn siostry Agaty, oraz ojciec Agaty – Ludwik Kłeczek⁹⁶. O ukrywaniu Żydów wiedzieli także siostra Agaty Kot – Anna i jej mąż Romuald Wójcik oraz – jak stwierdziła Janina Moskal – „być może” sąsiedzi⁹⁷. Nie wiemy, w jakim stopniu pozostali domownicy oraz krewni angażowali się w pomoc świadczoną ludności żydowskiej. Czy ją akceptowali? Jaki mieli stosunek do ukrywanych Żydów?

Janina Moskal w swoich wspomnieniach opowiadała o atmosferze strachu w związku z ukrywaniem żydowskich uciekinierów. Opisywała zagrożenia, na które narażeni byli jej rodzice. Zeznawała, że podczas przenoszenia chleba Agata Kot została pobita przez „patrol niemiecki”⁹⁸. „Pewnego dnia pod koniec 1944 tata otrzymał wiadomość, że Gestapo wie o Żydach ukrywających się w Czernej i planuje wysłać patrole do kontroli domów na wsi. Na szczęście nie doszło do tego”⁹⁹.

Na podstawie przeanalizowanych źródeł należy stwierdzić, że niewiele wiemy na temat motywacji Agaty i Stanisława Kotów¹⁰⁰. Czy pomoc była bezinteresowna, czy Żydzi płacili za otrzymywaną żywność, schronienie, dostarczane dokumenty itd.? Nie wiemy czy małżeństwo Kotów pobierało inne formy wynagrodzenia. Nie znamy tożsamości większości ukrywających się u nich osób. Janina Moskal wspomniała: „do końca wojny zostało u nas troje ludzi, dwie młode dziewczyny o imionach Sala

⁹⁵ AIPN Kr, 502/1034, Protokół rozprawy głównej przed Sądem Okręgowym w Krakowie, 30 X 1947 r., k. 61v–62. Tę informację potwierdzają także zapisy w kronice klasztoru Karmelitów Bosych w Czernej (J.M. Marszalska, *Odnowa i trwanie. Klasztor Karmelitów Bosych w Czernej w latach 1900–1945*, Warszawa 2020, s. 168–169).

⁹⁶ J. Moskal, *Wspomnienia z Domu na Wzgórzu...*, s. 1; AIPN, N1387, Relacja Janiny Moskal...

⁹⁷ AIPN, N1387, Relacja Janiny Moskal...

⁹⁸ J. Moskal, *Wspomnienia z Domu na Wzgórzu...*, s. 6.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 7.

¹⁰⁰ „Mamie było żal tych ludzi” – mówiła Janina Moskal (AIPN, N1387, Relacja Janiny Moskal...).

i Pesia oraz młody chłopiec Rudolf¹⁰¹. Mężczyzna ten nazywał się Grossfeld. „Mama bardzo często opowiadała o tym Rudku, który mając 19 lat, uciekł podczas obławy w Krzeszowicach [sic!], kiedy Gestapo zabrało jego rodziców i 13-letniego brata¹⁰². Przypomnijmy, że na podstawie kwerend źródłowych udało się także ustalić nazwisko „Pesi”. Była to młodsza o rok od Grossfelda Pelagia Herzig (ur. 1924?). Po zakończeniu II wojny światowej prawdopodobnie emigrowała do Izraela¹⁰³.

Janina Moskal na jednej ze stron wspomnień zapisała: „Dowiedziałam się wtedy o współpracy moich rodziców z podziemiem – kiedy nasz dom stał się pasem ratunkowym dla tonących¹⁰⁴. Podczas wywiadu 3 września 2019 r. stwierdziła: „tata miał znajomego, on się nazywał Jan Maciejowski, on był chyba poprzednim sołtysem, i to właśnie chyba przez niego, ale nie wiem, jaka to była organizacja¹⁰⁵. Tak jak napisano wcześniej, Stanisław Kot¹⁰⁶ „Jarzab” był żołnierzem AK¹⁰⁷, kapralem, pełnił służbę w plutonie łączności¹⁰⁸ w tzw. zgrupowaniu krzeszowickim¹⁰⁹.

¹⁰¹ J. Moskal, *Wspomnienia z Domu na Wzgórzu...*, s. 7. „Sala, ona tu mieszkała chyba – nie wiem – osiem [miesiący] czy nawet do roku. I była osoba, którą mama nazywała Pesia, ona była chyba tylko 5 miesięcy. No i był właśnie Rudolf, który był tutaj chyba dłuższy okres, ze trzy lata, aż do 1945 r.” (AIPN, N1387, Relacja Janiny Moskal...).

¹⁰² J. Moskal, *Wspomnienia z Domu na Wzgórzu...*, s. 7.

¹⁰³ AIPN, 2448/431, t. 1, Ankiety GKBZHWP zebrane w latach 1968–1972, Województwo krakowskie – VII. Powiat Chrzanów, Krzeszowice, 2 XI 1968 r., k. 365–365v.

¹⁰⁴ J. Moskal, *Wspomnienia z Domu na Wzgórzu...*, s. 5.

¹⁰⁵ AIPN, N1387, Relacja Janiny Moskal...

¹⁰⁶ Stanisław Kot, imię ojca Florian, imię i nazwisko panięskie matki Maria Razmus, ur. 27 IV 1897 r. (AIPN Kr, 080/1, Kartoteka tzw. zniszczeniowa WUSW w Krakowie; CAW, 1777/90/728, s. 165). Janina Moskal jako datę jego urodzenia podawała 1898 r. (AIPN, N1387, Relacja Janiny Moskal...).

¹⁰⁷ Według listy ewidencyjnej i weryfikacyjnej Komisji Likwidacyjnej dla spraw b. AK Obwód Południowy, Okręg Kraków, Obwód Krzeszowice przechowywanej w CAW (IX.3.34.47) do AK wstąpił w lutym 1943 r. (za: http://armiakrajowakrzeszowice.eles.pl/?page_id=956, dostęp 2 X 2020 r.).

¹⁰⁸ http://armiakrajowakrzeszowice.eles.pl/?page_id=190 (dostęp 3 II 2020 r.).

¹⁰⁹ Krzeszowice jako podobwód AK nie dysponowały odpowiednią liczbą ludzi, aby utworzyć odrębną jednostkę. Michał Siwiec-Cielebon napisał, że w niektórych relacjach pojawia się twierdzenie, iż pododdziały AK tzw. zgrupowania krzeszowickiego używały nazwy 12. pp, jednak nie ma dowodów na formalne istnienie w podobwodzie krzeszowickim jednostki o takiej nazwie. Za formalnych następców przedwojennego 12. pp Ziemi Wadowickiej należy jego zdaniem uznać działający na zachodnich obszarach Małopolski 12. pp AK wchodzący w skład Grupy Operacyjnej AK Śląsk Cieszyński. Jako 12. pp organizowane były także oddziały w Obwodzie AK Bochnia „Wieloryb”, wchodzące w skład 6. Dywizji Piechoty AK. Przed wybuchem wojny powiat bocheński był dodatkowym zapleczem rekrutacyjnym 12. pp i obszarem przewidzianym dla stacjonowania kadry zapasowej 12. pp Ziemi Wadowickiej. Przedwojenny powiat chrzanowski, którego część z Krzeszowicami okupant włączył do Generalnego Gubernatorstwa, także był bazą rekrutacyjną tego pułku. Przypuszczalnie dlatego żołnierze z okolic Krzeszowic odwoływali się do tradycji 12. pp (M. Siwiec-Cielebon, *Pułk Piechoty Ziemi Wadowickiej...*, s. 63–64).

Po zakończeniu wojny 13 października 1945 r. ujawnił się i został zarejestrowany jako były żołnierz AK¹¹⁰.

Wydaje się, że już od 1940 r. był zaangażowany w pracę konspiracyjną. We wspomnieniach Władysława Ryńskiego ps. „Don Pedro”¹¹¹ czytamy:

z dniem 8 stycznia 1940 r. zacząłem pracować jako robotnik w kamieniołomach w Miękinii [...]. W lutym 1940 r. poznałem tzw. kwalifikowanego robotnika p. Kota (o imieniu prawdopodobnie Józef [sic!]), kaprała nadterminowego WP, zamieszkałego w Czernej (po lewej stronie drogi od zakładu ks. Siemaszki, w kierunku młyna wodnego). Cieszył się on autorytetem u robotników i chętnie z nimi rozprawiał o wojnie, o patriotyzmie, o stosunku do Niemców. Ja nie tylko zgadzałem się z p. Kotem, ale i popierałem jego wywody, więc nawiązała się z nami bliższa znajomość, a gdy dowiedział się ode mnie, że brałem udział we wrześniu 1939 r. w obronie Lwowa – wczesną wiosną 1940 r. (były jeszcze roztopy) zaprosił mnie w niedzielę do południa na spotkanie w Czernej. Po spotkaniu zaprosił mnie do swego domu. Tam poza jego żoną było dwóch mężczyzn w cywilu (z zachowania wojskowi) w wieku około 30–40 lat. Pan Kot przedstawił mnie im, a oni wymienili swe pseudonimy i stopnie wojskowe (jak pamiętam, jeden porucznik i drugi kapitan), i dodał, że oficerowie są zainteresowani obroną i kapitulacją Lwowa we wrześniu 1939 r. Na wstępie dowiedziałem się od tych oficerów, że należą do tajnej organizacji wojskowej Związek Walki Zbrojnej [...] zapytali mnie, czy chcę należeć do ZWZ. Ja mile zaskoczony naturalnie się zgodziłem. [...] Umówiono się ze mną na spotkanie w następną niedzielę, w czasie którego ja i inni mieliśmy być szkoleni z zakresu organizowania wywiadu i przeprowadzania różnych form dywersji i sabotażu. Łącznikiem między mną a ww. oficerami został tymczasowo p. Kot (pseudonimu nie pamiętam) [...]¹¹².

Wydaje się, że autor wspomnień nawiązał kontakt ze Stanisławem Kotem. Przeprowadzone kwerendy nie wykazały, żeby we wsi Czerna mieszkał jeszcze inny

¹¹⁰ AIPN Kr, 080/1, Kartoteka tzw. zniszczeniowa WUSW w Krakowie.

¹¹¹ Henryk (Stanisław) Władysław Ryński „Don Pedro”, ur. 9 VI 1922 r. w Krzeszowicach, syn Władysława i Tekli z d. Gleń. Ujawnił się 6 X 1945 r. jako żołnierz AK (AIPN Kr, 080/1, Kartoteka tzw. zniszczeniowa WUSW w Krakowie).

¹¹² *Armia Krajowa i Szare Szeregi...*, s. 174–176.

żołnierz AK o tym nazwisku w randze kaprała. Janina Moskal w analizowanych relacjach wspominała, że jej ojciec pracował w kamieniołomach w Miękinii¹¹³, a właśnie tam Ryński poznał swojego przyszłego „łącznika”.

Istnieją natomiast trudności w ustaleniu danych wspomnianego przez Janinę Moskal „znajomego taty” – Jana Maciejowskiego. Być może chodzi o Jana Maciejowskiego urodzonego 11 września 1896 r. w Nowej Górze, syna Piotra i Małgorzaty z domu Dury. Przed wybuchem II wojny światowej sprawował on funkcję wójta w Nowej Górze, w okresie okupacji, prawdopodobnie od marca 1940 r., zaangażował się w działalność konspiracyjną – był chorążym o pseudonimie „Siekiera”, dowódcą 3. kompanii¹¹⁴. Po wojnie mieszkał w Nowej Górze pod numerem 127. Należał do Polskiego Stronnictwa Ludowego, był rozpracowywany przez PUBP w Chrzanowie¹¹⁵.

Jednak bardziej prawdopodobne wydaje się, że chodzi o Jana Maciejowskiego urodzonego w 1901 r., syna Jakuba i Anny, który podczas powojennego postępowania karnego jako świadek zeznał przed sądem, iż był sołtysiem wsi Czerna¹¹⁶. Mieszkał w Czernej pod numerem 92¹¹⁷. Dodajmy, że według ankiet GKBZHWP także on udzielał pomocy ludności żydowskiej: „Ob. Maciejowski Jan – dyżurny ruchu PKP – urodz[ony] 9 V 1901 r., zam[ieszkały] Czerna nr 92, p[oczt]ta Czerna, przechowywał u siebie od 15 czerwca 1941 r. do 1 lipca 1941 r., a następnie od 2 VIII 1941 r. aż do wyzwolenia w domu Stowarzyszenia św. Zyty Żydówkę, lat 25, Olgę Szczepańską z córką Janiną Szczepańską, lat 3, dostarczając im bezpłatnie wyżywienie i zaopatrując ją w tak zwaną kenkartę zdobytą ze źródeł polskiego pochodzenia. Po wyzwoleniu obie Żydówki wyjechały do Krakowa do swej ocalałej rodziny zamieszkałej przy ulicy Grabowskiego 9a, a następnie do Francji”¹¹⁸.

¹¹³ AIPN, N1387, Relacja Janiny Moskal...

¹¹⁴ AIPN Kr, 0120/1, Kartoteka zagadnieniowa KWMO w Krakowie (za: http://armiakrajowakrzyszowice.eles.pl/?page_id=2562, dostęp 29 XI 2019 r.). Zob. też AIPN Kr, 010/9296, Streszczenie materiałów dotyczących Jana Maciejowskiego, uzyskanych drogą śledczą, wywiadu i agenturalnie, Chrzanów, 4 VII 1955 r., k. 6; B. Rzepecki, *Rody nowogórskie*, Nowa Góra 2020, s. 194–196.

¹¹⁵ AIPN Kr, 010/9296, Zawiadomienie, Chrzanów, 6 III 1952 r., k. 3; *ibidem*, Analiza sprawy ewidencyjno-obszerniczej krypt. „Wójt” dotyczącej Jana Maciejowskiego, Chrzanów 1 IV 1958 r., k. 7.

¹¹⁶ AIPN Kr, 502/1034, Protokół rozprawy głównej przed Sądem Okręgowym w Krakowie, 30 X 1947 r., k. 61v–62.

¹¹⁷ *Ibidem*, Akt oskarżenia przeciwko Agacie Kowalskiej, Kraków, 30 IV 1947 r., k. 33v.

¹¹⁸ AIPN, 2448/431, t. 1, Ankiety GKBZHWP zebrane w latach 1968–1972, Województwo krakowskie – VII. Powiat Chrzanów, Krzeszowice, 2 XI 1968 r., k. 365–365v.

Według wspomnień opracowanych przez Władysława Bazarnika ps. „Zosik” pomocy Żydówkom żyjącym po tzw. aryjskiej stronie pod przybranym nazwiskiem, Oldze (matce) i Janinie (córcie) Szczepańskim¹¹⁹, udzielali wspomniany Maciejowski oraz Stanisław Płaczek „Granit”¹²⁰, Piotr Płaczek, Stanisław Pawłowski (Czatkowice, dom nr 161), Zofia Stachowska i Franciszek Żbik (sołtys Czatkowic)¹²¹.

Według Janiny Moskał w pobliskiej Nowej Górze byli ukrywani również inni żydowscy uciekinierzy. W jej wspomnieniach znajdujemy następującą wzmiankę: „Ocalał też jego [Rudolfa Grossfelda] wujek Berek, brat jego matki. Przysłano ich do nas do domu, ale tylko było miejsce dla Rudka, a Berek znalazł miejsce u znajomych w Nowej Górze”¹²². Janina Moskał nie podała w relacjach nazwiska „Berka”. Wiemy jednak, że był to Bernard Feiler, ukrywał się w Nowej Górze – wraz z żoną Belą (Baillą, Lolą) Feiler z domu Klinger, bratem Chaimem (Henrykiem) Feilerem z żoną Salą z domu Grosman oraz jej bratem Izaakiem (Ichakiem Szają) Grosmanem – u rodziny Chucherków (małżeństwo Zofii i Stefana oraz ich

¹¹⁹ Na stronie internetowej armiakrajowakrzyszowice czytamy: „Szczepańska Olga – matka i Szczepańska Janina – córka, ukrywały się przed Niemcami w okresie wojny i okupacji w latach 1939–1945 w Czatkowicach Górnych w domu nr 161 u p. Pawłowskiego Stanisława, za wiedzą sołtysa Żbika Franciszka, piekarza Płaczka Piotra, którzy pomagali im przetrwać, ratując im życie. Szczepańska Olga – to żona adwokata krakowskiego nazwiskiem Lachs, który we wrześniu 1939 r. zaginął we Lwowie. Szczepańska Olga z córką Janiną, urodzoną w 1938 r., opuściła Kraków po wkroczeniu Niemców, chroniąc się w Czernej, m.in. u sołtysa Maciejowskiego. Wskutek wynikłych zagrożeń zostaje przemieszczona do Czatkowic Górnych. W międzyczasie córka Janina zostaje ochrzczona w kościele w Krzeszowicach, uzyskując metrykę urodzenia na nazwisko Szczepańska Janina. W pewnym okresie lat 1943–1944 z obawy zagrożenia zmuszają Olgę Szczepańską z córką do opuszczenia Czatkowic. Szuka schronienia w Krakowie, nie znajdując przychylności i pomocy. Zrozpaczona i załamana spotyka na ulicy w Krakowie Stanisława Płaczka, syna Piotra piekarza. Ryzykownie omijając patrole i kontrole niemieckie, przywozi je z powrotem do Czatkowic do domu p. Pawłowskiego Stanisława, wspomagając żywnościowo. Po wypędzeniu Niemców w 1945 r. Szczepańska Olga z córką wyprowadziła się do Krakowa. Gdy po zakończeniu wojny nie mogła odnaleźć męża, wyjechała z córką do Francji, szukać jego rodziny, gdyż stamtąd pochodził. Zamieszkały w Paryżu. Często z wdzięcznością wspominała ludzi z Czatkowic. Przed śmiercią w 1990 r. zobowiązała córkę Janinę do odwiedzenia miejsca ich pobytu, schronienia w czasie wojny i odszukania i podziękowania osobom, które uchroniły je i ocaliły od śmierci z rąk Niemców” (http://armiakrajowakrzyszowice.eles.pl/?page_id=3582, dostęp 6 X 2020 r.). Zob. też *List Janiny Cohen*, rkps, http://armiakrajowakrzyszowice.eles.pl/?page_id=3582, dostęp 6 X 2020 r. Według informacji na tejże stronie internetowej Janina odwiedziła Polskę na początku lat dziewięćdziesiątych XX w.

¹²⁰ Stanisław Płaczek „Granit”, ur. 30 I 1921 r. w Czatkowicach, syn Piotra i Wiktorii z d. Masłowskiej (AIPN Kr, 080/1, Kartoteka tzw. zniszczeniowa WUSW w Krakowie).

¹²¹ Niestety mimo próśb kierowanych do obecnego właściciela maszynopisu wspomnień opracowanych przez Władysława Bazarnika nie udało się pozyskać oryginału tego źródła i poddać go weryfikacji (http://armiakrajowakrzyszowice.eles.pl/?page_id=3582, dostęp 23 I 2020 r.).

¹²² *Ibidem*, s. 7–8.

dzieci Eugeniusz, Henryk i Leopold)¹²³. Szaja Grosman zmarł prawdopodobnie w grudniu 1944 r.¹²⁴ Pozostali przeżyli okres okupacji niemieckiej¹²⁵. W ukryciu Feilerom urodziło się dziecko, które ks. Franciszek Mirek pomógł ukryć w domu Zygmunta Noworyty (podobno umieścił dziecko w małym pudełeczku lub koszu i przeniósł do gospodarstwa bezdzietnego małżeństwa w Miękini)¹²⁶. Noworytowowie opiekowali się dzieckiem przez kilkanaście miesięcy, aż do momentu zakończenia okupacji niemieckiej. Następnie (prawdopodobnie nie bez oporów) Zygmunt Noworyta oddał dziecko rodzicom¹²⁷.

Według relacji Janiny Moskal „Berek” był bratem matki Grossfelda¹²⁸. Podczas kwierend nie udało się potwierdzić ich pokrewieństwa. Nie należy go jednak wykluczać. Berek i Rudolf pochodzili z tej samej wsi. Zapewne się znali. Po pogromie w Kielcach, na przełomie lipca i sierpnia 1946 r. Bernard Feiler wraz z żoną i synem opuścili Polskę. W tym samym roku dotarli do Francji. W 1951 r. na włoskim statku „Soliente” przybyli do Sydney w Australii¹²⁹.

¹²³ AIPN, 392/426, Pismo Eugeniusza Chucherki do Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce z siedzibą w Warszawie, Kraków, 6 IV 1984 r., k. 3–4. Opis udzielonej pomocy znajduje się także w ankiecie GKBZHWP (AIPN, 2448/431, t. 1, Ankiety GKBZHWP zebrane w latach 1968–1972, Województwo krakowskie – VII. Powiat Chrzanów, Krzeszowice, 2 XI 1968 r., k. 373). Warto zwrócić uwagę na występujące w źródłach duże różnice w zapisie imion i nazwisk osób ratowanych.

¹²⁴ Podczas kwierend nie udało się odnaleźć akt postępowania sądowego o stwierdzenie jego zgonu. Zob. też D. Libionka, *Powiat miechowski [w:] Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 2, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2018, s. 117.

¹²⁵ Rodzina Chucherków została uhonorowana w 1983 r. medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata: matka Zofia Chucherko z d. Mazur (1897–1978), ojciec Stefan Chucherko (1900–1970), synowie Eugeniusz (ur. 1924 r.), Henryk (ur. 1927) i Leopold (ur. 26 VI 1931 r.) – *Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Ratujący Żydów podczas Holocaustu. Polska*, t. 1, red. I. Gutman, S. Bender, S. Krakowski, Kraków 2009, s. 96. Warto dodać, że za udzielanie pomocy ludności żydowskiej w Czernej i okolicznych wsiach uhonorowani zostali także m.in. Józef Kaczmarczyk, Helena Stypulczak, Józef Górecki i Zofia Górecka-Krzeszowiak (*ibidem*, s. 269, 702, 198).

¹²⁶ Zob. <https://www.dailytelegraph.com.au/news/my-father-tried-to-kill-me-to-save-our-family-from-hitler/news-story/589b9484f75a7e9184db8a4420ef2c76>, dostęp 6 XII 2021 r.

¹²⁷ AIPN Kr, 07/2694, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Zygmunta Noworyty, Krzeszowice, 26 VI 1950 r., k. 102–102b.

¹²⁸ Bernard Feiler, ur. 5 VIII 1911 r. w Nowej Górze (USHMM, RG-50.617.0017, Relacja Bernarda Feilera, 17 III 1980 r.). Natomiast matka Rudolfa Grossfelda, Yokheved Grosfeld z d. Shtraus, urodziła się w Krzeszowicach w 1895 r. Jej rodzice nazywali się Eliakim Shtraus i Breina Grinbaum (YVA, 0.3, 8602, Relacja Rudolfa vel Reuvena Grossfelda; <https://yng.yadvashem.org/nameDetails.html?language=en&itemId=5627622&ind=1>, dostęp 5 XII 2019 r.). W relacji Rudolf Grossfeld powiedział: „Cała moja rodzina zginęła. Nikogo nie odnalazłem po wojnie. Wiem, że mam dalekiego krewnego, wujka, który mieszka w USA” (YVA, 0.3, 8602, Relacja Rudolfa (vel Reuvena) Grossfelda). Może miał na myśli Bernarda Feilera, który mieszkał w Australii.

¹²⁹ USHMM, RG-50.617.0017, Relacja Bernarda Feilera, 17 III 1980 r.

Zakończenie

W ostatniej części relacji z 1995 r. ocalony z Holocaustu Rudolf Grossfeld opisał swój wyjazd do Izraela: „Razem z księdzem, którego wywiozła Bricha z kibucu w Krakowie [*sic!*]¹³⁰, uciekłem do Niemiec. Przeszliśmy granice z Czechosłowacją, potem do Niemiec, Francji¹³¹, a potem do Izraela. Tam poznałem moją żydowską żonę ze Lwowa. Ona przeżyła wojnę w klasztorze we Lwowie. Od 1947 r. jesteśmy małżeństwem. Mamy jedną córkę i wnuka oraz wnuczkę”¹³². W Izraelu Grossfeld pracował jako urzędnik w ministerstwie edukacji. Zmarł w 2019 r. Pogrzeb odbył się w kibucu Neve Jam (na północy Izraela, obok Hajfy)¹³³. Według relacji Janiny Moskal ponad pół wieku wcześniej, przed wyjazdem z Polski, Rudolf Grossfeld odwiedził jeszcze Agatę Kot¹³⁴.

Historia ocalenia Rudolfa Grossfelda pokazuje zaangażowanie i ludności wiejskiej, i żołnierzy AK, i przedstawicieli Kościoła rzymskokatolickiego w ratowanie Żydów. Przypadek ten unaocznia, jak trudne i skomplikowane są badania nad relacjami polsko-żydowskimi w okresie okupacji niemieckiej, w tym nad przypadkami pomocy indywidualnej. Mimo pozyskania niemałej liczby źródeł wiele pytań dotyczących związków między pomagającymi a ukrywanymi wciąż pozostaje bez odpowiedzi.

Przeanalizowana w artykule relacja Rudolfa Grossfelda, złożona w latach dziewięćdziesiątych XX w., jest nieco chaotyczna, a sama jej wartość dokumentacyjna niewielka. Dlaczego jego opowieść zawiera tyle przemilczeń? Czy autor relacji ukrywał pewne informacje? Janina Moskal w swoich wspomnieniach podała, że gdy miała 12 lat, matka powiedziała jej, że ona i jej brat Leopold są biologicznymi dziećmi Rudolfa Grossfelda¹³⁵. Czy więc opisywaną przez ocalonego dziewczyną

¹³⁰ Tak jak napisano wcześniej, informacja o ucieczce księdza w świetle dostępnych źródeł nie wydaje się wiarygodna.

¹³¹ USHMM, RG-50.617.0017, Relacja Bernarda Feilera, 17 III 1980 r.

¹³² YVA, 0.3, 8602, Relacja Rudolfa (vel Reuvena) Grossfelda.

¹³³ Informacje te są dostępne online na jego klepsydrze (www.facebook.com/misholeyhaim/posts/1427935194016164/, dostęp 31 I 2022 r.). Za tę wskazówkę dziękuję dr Ewie Węgrzyn.

¹³⁴ J. Moskal, *Wspomnienia z Domu na Wzgórzu...*, s. 8; AIPN, N1387, Relacja Janiny Moskal...

¹³⁵ J. Moskal, *Wspomnienia z Domu na Wzgórzu...*, s. 11; AIPN, N1387, Relacja Janiny Moskal... Według akt paszportowych Leopold Kot urodził się 1 I 1946 r. (AIPN Kr, 37/120404, Akta paszportowe o sygnaturze EAKR: Kot Leopold, s. Stanisława), jednakże Małgorzata Kot podczas spotkania z autorem niniejszego tekstu 19 IX 2019 r. powiedziała, że jej ojciec w rzeczywistości urodził się wcześniej, prawdopodobnie jesienią 1945 r.

z AK, w której się zakochał, była Agata Kot? Czy związek z nią miał wpływ na treść składanej przez Grossfelda relacji?

Nie sposób także nie zwrócić uwagi na wiarygodność części zawartych w relacji informacji. Czy Grossfeld rzeczywiście – jak twierdził – „służył” w AK? Nie należy wykluczać, że mógł być tylko ukrywany przez jednego z akowców. Ponadto czy to, że Stanisław Kot był żołnierzem Polskiego Państwa Podziemnego, miało wpływ na udzielanie przez niego pomocy Żydom? Czy był w tym wypadku wspierany przez organizację podziemną? Możemy jedynie domniemywać, że przywoływani w niniejszym tekście niektórzy ludzie zaangażowani w niesienie pomocy Żydom mogli się ze sobą kontaktować i w jakiejś formie wspierać. Tak zapewne było w wypadku ks. Franciszka Mirka i Stanisława Kota.

Na podstawie dostępnej dokumentacji archiwalnej udało się potwierdzić fakt uratowania przez Stanisława Kota co najmniej dwóch osób pochodzenia żydowskiego: Rudolfa Grossfelda i Pelagii Herzig. Niemniej nie oznacza to, że z jego pomocy nie skorzystała większa liczba osób. Warto dodać, że Kotowie nie zostali uhonorowani medalami Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Dlaczego wspomniani powyżej ocaleni nie ujawnili faktu udzielonej im pomocy? Kto jeszcze próbował ukrywać się na tym terenie? Jakie były dalsze losy tych osób? Jak wyglądały postawy lokalnej społeczności wobec żydowskich uciekinierów i osób udzielających im pomocy? Być może kwerendy w archiwach zagranicznych i nowe relacje świadków mogłyby pomóc w odpowiedzi na część pytań¹³⁶.

Na zakończenie wypada stwierdzić, że przeprowadzona próba rekonstrukcji historii ocalenia Rudolfa Grossfelda może być przyczynkiem do dalszych badań nad procesem powojennego dokumentowania okupacyjnych stosunków polsko-żydowskich.

¹³⁶ W Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego nie natrafiono na relacje ani pamiętniki Rudolfa Grossfelda, Bernarda Feilera czy Olgi Szczepańskiej (Lachs).

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

Archiwum Narodowe w Krakowie

Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej pw. Zesłania Ducha Świętego w Nowej Górze

Centralne Archiwum Wojskowe

United States Holocaust Memorial Museum

Yad Vashem Archives

Źródła opublikowane

Amtliches Gemeinde- und Dorfverzeichnis für das Generalgouvernement auf Grund der Summarischen Bevölkerungsbestandsaufnahme am 1. März 1943, Krakau 1943.

Księga adresowa Polski (wraz z W.M. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa, Warszawa 1930.

Sprawozdanie Dyrekcji II Państwowego Gimnazjum im. św. Jacka w Krakowie za rok szkolny 1934/5, 1935/6 i 1936/7, Kraków 1937.

Księgi pamięci i wspomnienia

Chrzeanów. The Life and Destruction of a Jewish Shtetl, red. M. Bochner, New York 1989.

Moskal J., *Wspomnienia z Domu na Wzgórzu*, Floryda 2018, rkps, w zbiorach autora.

Opracowania

Aleksiuń-Mędrzak N., *Nielegalna emigracja Żydów z Polski w latach 1945–1947*, cz. 2, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1996, nr 3.

Armia Krajowa i Szare Szeregi obwodu Krzeszowice. Praca zbiorowa grupy byłych członków Szarych Szeregów „Gęstwina-Miasteczko”, red. T. Gawęł, T. Świecimski, Kraków 2004.

Bielak A., *Państwowe Gimnazjum i Liceum im. św. Jacka w Krakowie (1857–1950)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1980, nr 4 (90).

Borowiec P., *Ks. Franciszek Mirek (1893–1970) [w:] Jubileuszowa księga nauk politycznych*, red. A. Zięba, Kraków 2015.

Ciura F., *Gminy Alwernia i Babice pod okupacją hitlerowskich Niemiec 1939–1945*, Kraków 2014.

- Domagała J., *Wspomnienia okupacyjne powstańca śląskiego*, „Zeszyty Historyczne. Stowarzyszenie Żołnierzy Armii Krajowej” 2002, nr 5.
- Domański T., *Konwersje Żydów na katolicyzm w Generalnym Gubernatorstwie na przykładzie diecezji kieleckiej*, „Polish-Jewish Studies” 2021, t. 2.
- Fałęcki T., Sroka I., *Chrzanów w latach okupacji 1939–1945* [w:] *Chrzanów. Studia z dziejów miasta*, t. 2: *Chrzanów współczesny*, cz. 1, Chrzanów 1999.
- Fujarski A., *Kronika miasta Krzeszowic 1939–1945*, Krzeszowice 1993.
- Gąsowski T., *Sytuacja ludności żydowskiej w Polsce w przededniu II wojny światowej* [w:] *Kościół, Żydzi, jezuici. Wokół pomocy Żydom w czasie II wojny światowej*, red. M. Wenklar, Kraków 2021.
- Grądzka-Rejak M., „Zapewniają, że szukają tylko Boga i swego zbawienia”. *Konwersje wśród Żydów w okupowanym Krakowie w latach 1939–1942* [w:] *Kościół, Żydzi, jezuici. Wokół pomocy Żydom w czasie II wojny światowej*, red. M. Wenklar, Kraków 2021.
- Grądzka-Rejak M., Namysło A., *Relacje polsko-żydowskie w okresie II wojny światowej. Kontekst i uwarunkowania* [w:] *Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, red. M. Grądzka-Rejak, A. Namysło, Warszawa 2019.
- Kościelniak J., *Odpowiedzialność w życiu społecznym jako fundament budowania wspólnoty w ujęciu księdza Franciszka Mirka (1893–1970)*, „Studia Socialia Cracoviensia” 2014, nr 2 (11).
- Kotarba R., *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945*, Warszawa–Kraków 2009.
- Kotarba R., *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942–1945. Przewodnik historyczny*, Kraków 2014.
- Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Ratujący Żydów podczas Holocaustu. Polska*, t. 1–2, red. I. Gutman, S. Bender, S. Krakowski, Kraków 2009.
- Landau-Czajka A., *Syn będzie Lech... Asymilacja Żydów w Polsce międzywojennej*, Warszawa 2006.
- Libionka D., *Powiat miechowski* [w:] *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 2, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2018.
- Ludzie obwodu AK Krzeszowice Z-44*, cz. 1, red. T. Gawęł, K. Klocek, Kraków 2002.
- Marszałska J.M., *Odnowa i trwanie. Klasztor Karmelitów Bosych w Czernej w latach 1900–1945*, Warszawa 2020.
- Namysło A., *Spółeczność żydowska Chrzanowa i jej losy w okresie II wojny światowej* [w:] *Żyli wśród nas. Chrzanowscy Żydzi*, red. M. Szymaszkiewicz, Chrzanów 2016.
- Pęckowski J., *Powiat chrzanowski pod okupacją niemiecką w latach 1939–1945*, oprac. H. Czarnik *et al.*, Chrzanów 2014.

- Piowowski S., *Okręg Krakowski Służby Zwycięstwu Polski – Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej. Wybrane zagadnienia organizacyjne, personalne i bojowe*, Kraków 1994.
- Pordes A.D., Grin I., *Ich miasto. Wspomnienia Izraelczyków, przedwojennych mieszkańców Krakowa*, Warszawa 2004.
- Razowski Z., *Na cztery świata strony. Losy Żydów chrzanowskich podczas Holokaustu*, Chrzanów 2017.
- Rączy E., *Zagłada Żydów w dystrykcie krakowskim w latach 1939–1945*, Rzeszów 2014.
- Roth M., *Herrenmenschen. Die deutsche Kreishauptleute im besetzten Polen – Karrierewege, Herrschaftspraxis und Nachgeschichte*, Göttingen 2009.
- Ruch oporu 1939–1945 Krzeszowice-Zabierzów w dokumentach*, red. W. Skołuż, Krzeszowice 2010.
- Rzepecki B., *Historia kościoła nowogórskiego*, Nowa Góra 2020.
- Rzepecki B., *Nowa Góra. Miasto zapomniane*, Nowa Góra 2020.
- Rzepecki B., *Rody nowogórskie*, Nowa Góra 2020.
- Siwiec-Cielebon M., *Pułk Piechoty Ziemi Wadowickiej. (Z dziejów tradycji i nazwy 12 pułku piechoty)*, „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny” 2001, nr 6.
- Skibińska A., *Źródła do badań nad zagładą Żydów na okupowanych ziemiach polskich. Przewodnik archiwalno-bibliograficzny*, Warszawa 2007.
- Stinia M., *Rozwój krakowskich gimnazjów państwowych w latach 1867–1918 [w:] Problemy cywilizacyjnego rozwoju Białorusi, Polski, Rosji i Ukrainy od końca XVIII do XXI wieku*, red. P. Franaszek, A.N. Niezuchrin, Kraków 2007.
- Swaltek D., *Listy Gusty Erlich, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały”* 2009, nr 5.
- Szaynok B., *Nielegalna emigracja Żydów z Polski – 1945–1947*, „Przegląd Polonijny” 1995, z. 2.
- Zimmerman J.D., *The Polish Underground Home Army (AK) and the Jews: What Postwar Jewish Testimonies and Wartime Documents Reveal*, „East European Politics and Societies and Cultures” 2020, t. 34, nr 1.

Materiały internetowe

- http://armiakrajowakrzeszowice.eles.pl/?page_id=166, dostęp 3 II 2020 r.
- http://armiakrajowakrzeszowice.eles.pl/?page_id=190, dostęp 3 II 2020 r.
- http://armiakrajowakrzeszowice.eles.pl/?page_id=2562, dostęp 29 XI 2019 r.
- http://armiakrajowakrzeszowice.eles.pl/?page_id=3582, dostęp 23 I 2020 r.
- http://armiakrajowakrzeszowice.eles.pl/?page_id=956, dostęp 2 X 2020 r.

www.dailytelegraph.com.au/news/my-father-tried-to-kill-me-to-save-our-family-from-hitler/news-story/589b9484f75a7e9184db8a4420ef2c76, dostęp 6 XII 2021 r.

www.facebook.com/misholeyhaim/posts/1427935194016164/, dostęp 31 I 2022 r.

<https://opowiedziane.ipn.gov.pl/ahm/notacje/24703,Moskal-Janina.html>, dostęp 1 XII 2021 r.

<http://pbc.up.krakow.pl/dlibra/docmetadata?id=2721&from=pubindex&dirids=130&lp=2>, dostęp 2 XII 2021 r.

https://yvng.yadvashem.org/index.html?language=en&advancedSearch=true&sln_value=Grosfeld&sln_type=synonyms&sfn_value=Reuven&sfn_type=synonyms, dostęp 4 XII 2019 r.

<https://yvng.yadvashem.org/nameDetails.html?language=en&itemId=5627622&ind=1>, dostęp 5 XII 2019 r.

List Janiny Cohen, rkps, http://armiakrajowakrzyszowice.eles.pl/?page_id=3582, dostęp 6 X 2020 r.

Pabich M., Peciakowski T., *Ks. Franciszek Mirek (1893–1970)*, https://www.kul.pl/ks-franciszek-mirek,art_81065.html, dostęp 30 III 2021 r.

STRESZCZENIE

W artykule zrekonstruowano historię ocalenia Rudolfa Grossfelda w czasie niemieckiej okupacji. Celem była odpowiedź na pytania, jaką wiedzę przekazuje relacja ocalałego, podstawowe źródło wykorzystane do analizy, i w jakim stopniu jest ona obiektywna. Przeprowadzone analizy źródłowe mogą być przyczynkiem do dalszych badań nad procesem powojennego dokumentowania stosunków polsko-żydowskich z okresu okupacji.

SŁOWA KLUCZOWE

Pomoc Żydom • Holokaust • Armia Krajowa • Kościół katolicki